

Gen. Mirosław Bryś: Zainteresowanie służbą w Wojsku Polskim jest naprawdę bardzo duże str. 2



FOT. ADAM WOJNAR

Brytyjska gospodarka w zeszłym roku cudem uniknęła recesji. W tym roku ta sztuka może się nie udać - str. 9

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
16.05.2023

Nr 112 (4964)
Nakład: 6.990 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Gospodarka.
W Międzyzdrojach trwa transatlantycki szczyt gazowy - Gazterm str. 3

Region. W Ugoszczy ktoś uszkodził nową drogę str. 4

Słupsk. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny ma nowe urządzenie diagnostyczne str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



PROBLEM SAMOCHODÓW PRZYBYWA, A MIEJSC PARKINGOWYCH WCALE NIE JEST WIĘCEJ I CZĘŚĆ JEST PŁATNYCH

Meandry parkowania przy szpitalach

Szymon Szadurski
Pomorze

Powraca temat kontrowersji wokół płatnego parkowania przy szpitalach. Tym razem na koniec-uiszczenia opłat skarżą się mieszkańcy Gdyni. Ten sam problem mają mieszkańcy Bytowa. W Słupsku parking przed szpitalem nie jest płatny, za to kierowcy narzekają, że nie mają gdzie zaparkować.

W ostatnich latach kwestia parkowania stała się jednym z większych problemów, na który narzekają kierowcy. Z roku na rok samochodów przybywa, zaś miejsc parkingowych już niekoniecznie. Przybywa za to miejsc, gdzie za parkowanie trzeba zapłacić. Nie dotyczy to tylko ulic w centrach miast, ale także publicznych parkingów, także pod szpitalami.

Np. w Bytowie płatne parkowanie na szpitalnym parkingu wprowadzono kilka lat temu. Od razu wzbudziło kontrowersje. Choć szpital tłumaczył, że opłatę wprowadzono w trosce o... pacjentów.

- Płatny parking powstał z myślą o bezpieczeństwie - uzasadniał Szpital Powiatu Bytowskiego. - Od kiedy wszystkie miejsca postojowe zostały uporządkowane, karetki pogotowia mają łatwiejszy dojazd i nie są już zastawiane. Swobodny dojazd mają także samochody dostarczające leki, pościel i jedzenie dla pacjentów. Bardzo ważne jest to, że wzmocniona została ochrona przeciwpożarowa. Droga dojazdowa do szpitala jest za-

wsze przejezdna i zapewnia szybszy i łatwiejszy dojazd dla służb.

Inaczej widzą to pacjenci. - To bzdura - mówi bytowianin, który szukał pomocy w szpitalu, bo jego córka miała wysoką gorączkę. - Człowiek szukający pomocy nie myśli, gdzie jest parkometr, tylko od razu z chorym dzieckiem biegnie do izby przyjęć.

Jaki jest koszt parkowania przy bytowskim szpitalu? 15 minut kosztuje 50 gr, pierwsza godzina 2 zł, każda następna 2,5 zł, zaś opłata za postój dzienny to 15 zł. Jest też postój nocny, który kosztuje 10 zł.

Płatne parkowanie przy szpitalach wywołuje kontrowersje także w szpitalach w Trójmieście. W sprawie systemu pobierania opłat przy Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni Redłowie kierowcy poskarżyli się radnemu miasta Markowi Dudzińskiemu. Rajca Prawa i Sprawiedliwości, przy okazji szef gabinetu politycznego ministra zdrowia, zapowiedział z kolei, że zwróci się z prośbą o interwencję do wojewody pomorskiego.

Jak podkreśla Marek Dudziński, szpital w Redłowie tylko w czwartym kwartale ubiegłego roku osiągnął zysk netto na poziomie 8 mln zł. Jego zdaniem, nie jest więc konieczne, aby prowadząca go spółka poszukiwała przychodów w postaci pobierania opłat za parkowanie.

- Należy to uznać za żerowanie na ludzkiej krzywdzie - twierdzi Marek Dudziński. - Osoby chore, starsze czy przywożące rodzące kobiety, są zmuszone do pozostawienia samochodu na terenie szpitala i poniesienia opłaty.



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Parking pod słupskim szpitalem jest darmowy, za to notorycznie jest zapchany, a kierowcy parkują gdzie popadnie

Radny dodaje, że sytuacja ma też fatalny wpływ na stan chodników i zieleni przy ul. Powstania Styczniowego. Chcąc uniknąć opłat, kierowcy parkują na ulicy sąsiadującej ze szpitalem, gdzie popadnie.

Na zniesienie opłat za pozostawienie samochodu przy placówce leczniczej w Redłowie raczej jednak się nie zapowiada. Szpital prowadzi marszałek województwa, a nie wojewoda. Dodatkowo przedstawiciele spółki Szpitale Pomorskie, nadzorujący funkcjonowanie placówki, uważają, że po-

bieranie opłat ma sens. System ten funkcjonuje już od dwunastu lat.

- Sprawdza się, bowiem istnieje duża rotacja między osobami korzystającymi z miejsc parkingowych - poinformowała Małgorzata Pisarewicz, dyrektor ds. komunikacji społecznej i promocji Szpitali Pomorskich.

Dyrektor Pisarewicz dodaje, że sam wjazd na teren placówki w Redłowie i pozostawienie samochodu na pierwszy kwadrans jest bezpłatne. Umożliwia to uniknięcia opłat przez osoby, które przywożą pacjentów do szpitala,

a także taksówkarzy. Dopiero każda następna, rozpoczęta godzina kosztuje 5 zł, a bilet całonocny - 40 zł.

Część mieszkańców Gdyni uważa jednak, że opłaty powinny być zniesione, gdyż szpital jest od leczenia ludzi, a nie drenażem kieszeni pacjentów i ich rodzin.

- Wiele szczególnie starszych osób i tak już ledwo wiąże koniec z końcem - mówi pan Bartłomiej, mieszkaniec Gdyni Orłowa. - Nie stać ich nawet na wykupienie leków. Dobijanie ich opłatami parkingowymi przy szpitalu, gdzie przecież nikt nie wybiera się dla przyjemności, jak na zakupy do hipermarketu czy kina, jest głęboko nieetyczne.

Jak jednak dowiedzieliśmy się od Małgorzaty Pisarewicz, pacjenci z największymi problemami w poruszaniu się - z ważną kartą parkingową dla osób niepełnosprawnych - nie tylko w Redłowie, ale przy wszystkich placówkach leczniczych Szpitali Pomorskich, pozostawiać mogą samochody za darmo. Dyrektor Pisarewicz dodaje, że opłaty za parkowanie pobierają wszystkie inne szpitale w Trójmieście.

Temat jest rzeczywiście kontrowersyjny, bo niektórzy mieszkańcy wcale nie uważają, że przy szpitalach powinna być możliwość pozostawienia samochodu za darmo.

- W Redłowie z pewnością miałyby to opłakane skutki - mówi pani Marzena, mieszkanka tej dzielnicy. - Parking byłby notorycznie zastawiony samochodami i nikt nie byłby w stanie dojechać w pobliże szpitala. ©
Więcej str. 3

Kraj. Pierwsze nowoczesne wyrzutnie raketowe HIMARS są już w Polsce str. 6

Świat. Wybory w Turcji: po pierwszej turze prowadzi dotychczasowy prezydent str. 7

Pomorze. Westerplatte kryje ważne ślady. Rozpoczął się dziesiąty sezon prac poszukiwawczych str. 8

Pomorze. Grube ryby potrzebują dużego portu. Gdańsk kusił biznesmenów w Seulu str. 5

Jutro w Głosie: Strona Zdrowia

- Produkty zalecane po zawale i przy miażdżycy, by obniżyć cholesterol
- Pijesz kawę z mlekiem czy bez? Jedna z nich jest zdrowsza...

Zamów
prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

16 MAJA URODZILI SIĘ 1902

Jan Kiepura, śpiewak operowy i estradowy o międzynarodowej sławie, znany jako „król tenorów”. Grał w filmach, m.in.: „Kocham wszystkie kobiety”, „O czym się nie myśli”, „Neapol, śpiewające miasto”, „Zdobycie cię muszę”. Od 1939 roku mieszkał w Stanach Zjednoczonych.

1905

Henry Fonda, amerykański aktor. Grał m.in. w filmach: „Grona gniewu”, „Dwunastu gniewnych ludzi”, „Miasto bez prawia”, „Bitwa o Midway”, „Był sobie lajdak” oraz „Nad złotym stawem”. Za rolę w tym ostatnim w 1982 roku otrzymał Oscara. Rok wcześniej został nagrodzony Oscarem za całokształt twórczości.

1919

Zbigniew Kurtycz, kompozytor, piosenkarz, żołnierz Armii Andersa. Współpracował z Polskim Radiem, występując w programie „Podwieczorek przy mikrofonie”. Jego znane przeboje to: „Tak czy nie”, „Andriusza”, „Za dzień już nie spotkamy się w wielkim świecie”, „Cicha woda”.

1944

Maciej Zembaty, poeta, satyryk, scenarzysta, reżyser radiowy, muzyki tłumacz. W 1972 roku we współpracy z Jackiem Janczarskim stworzył radiowe słuchowisko „Rodzina Poszep-szyńskich”. Internowany w stanie wojennym, napisał jedną z najsłynniejszych piosenek tego okresu: „Hymn internowanych ekstremistów”.

1972

Andrzej Duda, prawnik, polityk, od 6 sierpnia 2015 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

ZMARLI

1942

Bronisław Malinowski, antropolog, profesor uniwersytetów w Londynie oraz Yale, dyrektor Instytutu Kultury i Języków Afryki w Londynie, w czasie II wojny światowej prezes Instytutu Polskiego w Nowym Jorku.

1943

Wysadzeniem Wielkiej Synagogi przy placu Tłomackie 7 o godzinie 20.15 Niemcy zakończyli likwidację getta warszawskiego. W ostatnim dniu powstania w getcie Niemcy zabili 180 osób. Łącznie Niemcy zamordowali 56 tysięcy 65 Żydów z warszawskiego getta.

Już nie złowrogi rozkaz: do woja marsz! Teraz to jest bardzo świadomy wybór

Aleksandra Łabędź
Rozmowa

Z generałem Mirosławem Bryśm, szefem Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Czy są chętni, by służyć w szeregach Wojska Polskiego?

Zainteresowanie służbą w Wojsku Polskim jest bardzo duże. W ubiegłym roku nasz cel, który założyliśmy, opiewał na 15 tys. żołnierzy, którzy będą wcieleni do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Ostatecznie udało nam się wcielić ponad 16 tys. W tym roku cel określiliśmy na 25 tys. Obecnie mamy już ponad 35 proc. jego realizacji. Te liczby pokazują, że zainteresowanie służbą w szeregach WP jest naprawdę bardzo duże.

Czy wzrastające zainteresowanie służbą w Wojsku Polskim jest spowodowane coraz lepszą ofertą, która jest kierowana do przyszłych żołnierzy?

Prowadzimy szereg działań promocyjnych i rekrutacyjnych. Obecnie WP w mojej ocenie jest bardzo atrakcyjnym pracodawcą, który zapewnia stabilne zatrudnienie, godziwe wynagrodzenie i możliwość rozwoju osobistego. Obecnie żaden żołnierz nie musi czekać 12 lat, aby pójść na kurs podoficerski. Te-



Wśród żołnierzy są także kobiety. Ćwiczą tak jak wszyscy. Nie ma żadnej taryfy ulgowej

raz można go realizować znacznie wcześniej. Śmiało można powiedzieć, że Wojsko Polskie zmieniło oblicze, zmieniły się także uwarunkowania jego funkcjonowania.

Wojsko Polskie to również nowe technologie.

Ogromne znaczenie ma nowoczesny sprzęt, który trafia do naszych jednostek. Młodzi ludzie chcą się szkolić, chcą pracować właśnie z najnowocześniejszym sprzętem. Według mnie wiele czynników wpływa na to, że młodzi ludzie czy też starsi decydują się na służbę w WP. Napięta sytuacja militarna za naszą granicą zapewne też ma wpływ

na wybory Polaków. To zapewne przekłada się w jakiś sposób na decyzję osób, które wstępują w szeregi Wojska Polskiego. Natomiast tutaj większe zainteresowanie bez wątplenia odnotowujemy za sprawą akcji, które przeprowadzamy: „Trenuj z NATO”, „Trenuj z wojskiem”, „Trenuj jak żołnierz”. To szkolenia dwudniowe lub dwutygodniowe, które dedykowane są dla osób, które chcą zdobyć nowe umiejętności i przygotować się do funkcjonowania w sytuacji kryzysowej.

Współczesna armia to nie tylko krzepa, ale też wiele innych umiejętności. Jakich?

Wojsko potrzebuje wielu specjalistów. Mamy oferty dla osób, które zajmują się informatyką i łącznością. Mamy też oferty skierowane do lekarzy i ratowników medycznych. Chciałbym też zwrócić uwagę na programy, które realizujemy jako CWCR - program Szkoła Legii Akademickiej, gdzie pokazujemy studentom, jak wygląda WP. Również chciałbym zwrócić uwagę na program stypendialny. Od pierwszego roku studiów można się ubiegać o stypendium w wysokości 2200 zł przez cały okres studiów. Warunek jest taki, że po zakończeniu tych studiów należy wstąpić w szeregi WP

i podpisać kontrakt na trzy lata.

Jak wyglądają ćwiczenia dla rezerwistów?

Ćwiczenia osób powołanych do jednostek wojskowych są zróżnicowane w zależności od rodzaju jednostki i jej przeznaczenia. Inaczej te ćwiczenia wyglądają np. w 6 Brygadzie Powietrznodesantowej czy 25 Brygadzie Kawalerii Powietrznej, a jeszcze inaczej w jednostkach pancernych lub jednostkach specjalistycznych. Żołnierze rezerwy powołani do jednostek powietrznodesantowych mają bardzo intensywne ćwiczenia związane ze specyfiką tych jednostek. Natomiast żołnierze powoływani na ćwiczenia rezerwy do jednostek, gdzie jest wdrażany nowy sprzęt, są przeszkalani właśnie z niego.

© P



Gen. Bryś: - Młodzi ludzie chcą się szkolić, pracować z nowoczesnym sprzętem

PRZEZ PUSTYNIĘ I PUSZCZĘ, PYTAJĄC: QUO VADIS - POBIEGLI UCZNIOWIE SZKOŁY SIENKIEWICZA

CZYTANIE Z BIEGANIEM
Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupsku godnie uczcili pamięć o swoim patronie Henryku Sienkiewiczu.

W dniu jego urodzin przed jego pomnikiem czytali fragmenty jego książek, a także zorganizowali biegi sztafetowe o „Złoty but”... Sienkiewicza. Ponadto przy pomniku wielkiego polskiego pisarza przechodnie mogli obejrzyć wystawę prac portretów „Sienkiewicz jak malowany”, które wykonał uczniowie SP1.



NASZ REGION

REGION

Kilka jednostek straży pożarnej walczyło z ogniem, który pojawił się w warsztacie samochodowym w Wieliszewie w gminie Potęgowo. Do pożaru doszło około godz. 14. Dwoch druhów z OSP zostało zabranych do szpitala, po tym, jak odnieśli obrażenia najprawdopodobniej na skutek wybuchu butli z gazem.

OLO



DYŻURNY GŁOSU

Sylwia Lis
tel. 697 770 125

Na naszych Czytelnikach czekamy w redakcji Głosu Pomorza w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 oraz pod adresem: alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Transatlantycka konferencja w Międzyzdrojach. Gazowy porządek układa się na nowo

Michał Elmerych
Gospodarka

Powoli wychodzimy z gazowego kryzysu, ale to nie znaczy, że wraca stare. Wręcz przeciwnie, rola gazu wciąż bardzo się zmienia. Błękitne paliwo zyskuje na znaczeniu.

Nie trzeba być wielkim gospodarczym ekspertem, by zauważyć, że cała branża gazownicza się zmienia. Nie może być zresztą inaczej, skoro duża jej część jeszcze dwa lata temu zależna była od Rosji.

Agresja teźże na Ukrainę i wprowadzenie sankcji zachwiały bezpieczeństwem energetycznym Europy. Ceny poszybowały, a branża musiała zacząć układać się na nowo. Niektóre państwa, takie jak Polska, które wcześniej zdecydowały się na dywersyfikację dostaw gazu, mogły patrzeć na rozwój sytuacji z nieco większym spokojem, ale działania zmierzające do zmian też musiały podjąć. Zwłaszcza że oprócz wojny pojawił się rów-



FOT. MICHAŁ BORKOWSKI

W tegorocznej 26 już edycji imprezy udział bierze ponad 400 osób. Panele, prezentacje i dyskusje zaplanowane są na dwa dni

niez aspekt klimatyczny. Nasza gospodarka stopniowo powinna być coraz mniej emisyjna.

Zauważył to patron honorowy konferencji, Prezydent Rzeczypospolitej. „Polskie gazownictwo stoi na progu poważnych zmian jakościowych. Obserwowany globalny, nie-

odwracalny już trend zmierzający do ograniczania emisyjności czy nawet osiągnięcia pełnej neutralności klimatycznej gospodarki będzie bowiem generował potrzeby w zakresie tworzenia nowych rozwiązań technologicznych, logistycznych czy finansowych” - napisał Andrzej Duda

w liście skierowanym do uczestników konferencji. Dodał w nim jeszcze, że „tradycyjne, jednorodne gazownictwo bazujące na gazie ziemnym może wyewoluować w multipaliwowy sektor obejmujący różne kategorie gazów odnawialnych oraz ich mieszanin”.

Piotr Dziadzio, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska zwracał uwagę na zmiany w porządku globalnym.

- Staramy się odejść od gazów kopalnych, co jest też elementem transformacji całej Unii Europejskiej całego świata w nowym kierunku w kierunku źródeł odnawialnych - podkreślał. - To jest bardzo ważne, ale nie możemy sobie powiedzieć w tej chwili, że przestajemy korzystać z gazu ziemnego, tak samo jak i przestajemy korzystać z węgla kamiennego, dlatego, że aby utrzymać w prawidłowej formie gospodarkę, aby prawidłowo funkcjonowały wszystkie obszary wytwarzania energii elektrycznej, a żeby każdy z obywateli naszego kraju miał dostęp do takiego dobra, jakim jest energia elektryczna, musimy zapewnić jej dostawy.

„Na szczęście w ostatnich latach, jak również w czasie samego kryzysu spółki wchodzące obecnie w skład grupy PKN Orlen zagwarantowały dostęp do potrzebnych wolumenów gazu ziemnego odpowiadających rynekowemu zapotrzebowaniu w naszym kraju” - odpowiadała mu niejako w swoim liście Iwona Waksmundzka-Olejniczak, dyrektor Oddziału Centralnego PGNiG członka grupy PKN Orlen. „Gazu w Polsce nie zabrakło i nie zabraknie” - dodała.

Rzeczywiście grupa mocno pracuje nad wzrostem wydobycia. W zeszłym roku dało się w ten sposób pozyskać 7,7 miliarda metrów sześciennych gazu. W tym ma być znowu więcej. PKN Orlen zapowiada, że w 2030 roku będzie to już ponad 12 miliardów m sześć.

- Gaz jest nam potrzebny i od niego nie uciekniemy. To kwestia nie tylko bezpieczeństwa strategicznego, ale również klimatycznego. A w tym gaz jest o tyle ważny, że przecież nie zawsze wieje i świeci słońce, ergo nie zawsze możemy liczyć na odnawialne źródła energii - zauważa Robert Perkowski, członek zarządu PKN Orlen, zastępca dyrektora Oddziału Centralnego PGNiG. ©

Meandry parkowania przy pomorskich szpitalach

Szymon Szadurski
Dokończenie ze strony 1

Oplaty za parkowanie przy Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni wcale nie należą do najwyższych. Więcej trzeba wyłożyć z portfela przy Uniwersyteckim Centrum Klinicznym na ul. Dębinki i Smoluchowskiego w Gdańsku. Oplata wynosi 8 zł za godzinę. Bezpłatne jest pierwsze 20 minut parkowania. UCK pobiera też opłaty za pozostawienie samochodu przy sąsiadującym ze szpitalem w Redłowie Uniwersyteckim Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej. Oplata wynosi 4 zł za godzinę. Pierwsze dwie godziny są bezpłatne. W przeciwieństwie do Szpitala Morskiego UCK nie pobiera jednak opłat całonocowo, ani w Gdańsku, ani w Gdyni, lecz tylko w godz. 8-15.

Argumenty za płatnym parkowaniem ze strony zarządza-

jących szpitalami są jasne. W przypadku Szpitala Dziecięcego Polanki w Gdańsku już ponad dziesięć lat temu wprowadzono opłatę w wysokości 5 zł za sam wjazd na teren placówki. Dyrekcja szpitala tłumaczyła, że osoby odwiedzające małych pacjentów nie muszą przyjeżdżać do nich samochodem i zajmować nieliczne miejsca postojowe, a mogą korzystać z komunikacji miejskiej, gdyż w pobliżu znajdują się przystanki autobusowe, tramwajowe i stacja Szybkiej Kolei Miejskiej.

Ostatecznie, po protestach, z pobierania opłaty za sam wjazd na teren szpitala wycofano się. Obecnie pierwszy kwadrans parkowania na Polanki jest bezpłatny. Dopiero każda, kolejna godzina kosztuje 4 zł.

Kontrowersje budzi natomiast nie tylko sprawa pobierania opłat za parkowanie przy szpitalach, ale także umoż-

liwienie lekarzom i obsłudze pozostawiania samochodów na parkingach przy placówkach na dogodnych warunkach. Dla przykładu - w Szpitalu Św. Wojciecha w Gdańsku pracownicy i współpracownicy prowadzącej go spółki Copernicus mogą wykupić miesięczną kartę parkingową po preferencyjnej stawce 30 zł. Pozostali, czyli m.in. pacjenci i ich rodziny, płacą natomiast 3 zł za godzinę. Pierwsze pół godziny parkowania jest bezpłatne.

- To nie jest w porządku - usłyszeliśmy od pani Wiesławy, mieszkanki tej dzielnicy. - Drenowane są kieszenie pacjentów i ich rodzin, a lekarze, pielęgniarki i inni pracownicy obsługi nie poczuwają się do obowiązku wnoszenia opłat na takich samych zasadach.

- Bez przesady, ripostuje pan Krystian, mieszkaniec Gdańska. - Ci ludzie codziennie ra-

tuja ludzkie zdrowie i życie. I co, mają być traktowani tak samo, jak pacjenci? Lekarzy, a szczególnie pielęgniarek i tak jest w Polsce zbyt mało. Na takich specjalistów trzeba chuchać i dmuchać, żeby przypadkiem znowu nie zaczęli wyjeżdżać za granicę, a nie jeszcze dodatkowo utrudniać im warunki pracy i uniemożliwiać swobodne parkowanie przy szpitalu.

Warto natomiast dodać, że nie przy wszystkich, trójmiejscowych szpitalach pobierane są opłaty za parkowanie. Wyjątkiem jest Szpital im. Mikołaja Kopernika przy ul. Nowe Ogrody w Gdańsku. Udostępnia on pacjentom i ich rodzinom dziewięć bezpłatnych miejsc parkingowych, w tym dwa dla osób niepełnosprawnych.

Wiadomo jednak, że taka ich liczba to kropla w morzu potrzeb. Nie ma więc absolutnie

mowy o swobodnym i darmowym parkowaniu przy tej placówce, kiedy tylko się chce, gdyż - jak usłyszeliśmy od jednego z pracowników - bezpłatne miejsca postojowe są z reguły zastawione.

Dla porównania, przy Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni Redłowie miejsc parkingowych jest obecnie aż 238, w tym 16 dla osób niepełnosprawnych, a dyrekcja tej placówki i tak uznała, że jest ich zbyt mało. Dlatego wygospodarowywane będą kolejne.

- W przyszłości szpital planuje wyburzenie trzech baraków, a w ich miejscu utworzenie kilkudziesięciu nowych miejsc parkingowych - informuje Małgorzata Pisarewicz.

W Słupsku parking przed Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym nie jest płatny i zarząd placówki nie planuje wprowadzenia odpłatności za parkowa-

nie. Jest za to inny problem. Większość kierowców woli zostawić swoje auta na głównym parkingu o pojemności na ok. 180 pojazdów, w pobliżu głównego wejścia do szpitala. W efekcie jest on często zapchany. Niektórzy kierowcy zostawiają nawet auta na trawnikach, albo wzdłuż chodników blokując ruch pieszych i utrudniając przejazd autobusów komunikacji miejskiej. Zresztą z tego powodu przeniesiono przystanek autobusowy spod wejścia do szpitala kilkadziesiąt metrów dalej.

Tymczasem alternatywa jest tuż za rogiem. Mowa o płycie z 350 miejscami dla aut w pobliżu kompleksu szpitalnych budynków, której gospodarzem także jest słupska lecznica. Ale z tego parkingu kierowcy korzystają rzadziej, bo stąd do szpitala jest... 150 metrów. ©

Współpraca: Sylwia Lis, Alek Radomski

Próżnia, laser, elektroda, detektor, widmo... A to niepozorny wykrywacz mikroobów

Magdalena Olechnowicz
Region

Pracownia Diagnostyki Mikrobiologicznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku wzbogaciła się o nowy aparat diagnostyczny. Potrafi w dziesięć minut rozpoznać bakterie i o dobę przyspieszyć procedurę diagnozowania pacjenta.

Chodzi o nowoczesny sprzęt do spektrofotometrii mas, jednej z nieinwazyjnych metod analizy laboratoryjnej. Szybka diagnostyka jest niezwykle ważna w przypadku wielu chorób. Przy użyciu tradycyjnych metody rozpoznawanie pałeczki gram-ujemnej, np. *Escherichia coli*, trwało dotąd od 18 do 24 godzin.

- Teraz dzięki nowemu urządzeniu wynik mamy po dziesięciu minutach - relacjonuje Beata Janta-Lipińska, kierownik pracowni. - Jeszcze



Nowe urządzenie wygląda niepozornie, ale potrafi skrócić czas oczekiwania na wynik badania nawet o dobę

tęgo samego dnia można udzielić lekarzowi informacji o rodzaju i gatunku bakterii.

Jest to szczególnie istotne np. w przypadku sepsy - zakażenia krwi, ponieważ identy-

fikacja drobnoustroju pozwala na szybkie zastosowanie prawidłowej antybiotykoterapii.

System do szybkiej diagnostyki mikrobiologicznej składa się ze źródła jonów i analiza-

tora TOF ze zwierciadłem jonowym lub bez niego.

- Jeżeli pacjent dostarczy do pracowni materiał mikrobiologiczny, specjaliści w pracowni zaraz przygotowują po-

siew. Nazajutrz - po dobie - jest już wyhodowana kolonia drobnoustrojów, a w ciągu zaledwie dziesięciu minut od uzyskania hodowli następuje identyfikacja - tłumaczy Marcin Prusak ze szpitala w Słupsku. - Mówiąc w uproszczeniu, odbywa się to w ten sposób, że płytka z pobranym materiałem trafia do komory z próżnią. Wiązka lasera celnie uderza w próbkę, co powoduje uwolnienie chmury cząstek białkowych. Gdy przejdą one przez pierścienie elektrody, następuje ich rozdzielanie w komorze próżniowej, gdzie również mierzy się czas ich przelotu. Następnie detektor wykrywa cząstki, które wytwarzają charakterystyczne widmo. To pozwala na identyfikację składu próbki.

Choć urządzenie wygląda dość niepozornie, jest niezwykle ważne i cenne w laboratorium. Dzięki niemu można ekspresowo rozpoznać około 3800 mikroorganizmów.

A baza będzie stale poszerzana.

- Dla nas jest to świetne rozwiązanie - mówi Janta-Lipińska. - W dodatku koszty obsługi urządzenia są niewysokie, potrzebne są niedrogi odczynniki.

Nowe urządzenie zostało kupione za pieniądze Ministerstwa Zdrowia. Koszt wyniósł blisko 830 tys. zł.

- Przyspieszenie rozpoznania drobnoustrojów to kolejny krok w procesie wzbogacania naszej oferty dla mieszkańców regionu - mówi Andrzej Sapiński, prezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

- Dzięki nowemu urządzeniu w znacznym stopniu ułatwiamy lekarzom zastosowanie odpowiedniej antybiotykoterapii, a chorym - skuteczne leczenie i szybszy powrót do zdrowia - dodaje Anetta Barna-Feszak, wiceprezes słupskiego szpitala.

©©

Od czerwca najmłodsi znajdą opiekę w Zielonym Zakątku

Andrzej Gurba
Region

Żłobek w Kołczygłowach, placówka, jakiej w gminie nie było, powstaje od lipca 2022 roku. W maju bieżącego roku budynek zostanie wyposażony. Koszt wszystkiego to ponad 2,8 mln zł.

- Budynek jest już gotowy. To nowoczesny obiekt z dwoma dużymi salami dla dzieci, łazienkami, całym zapleczem. Niedługo zostanie wyposażony m.in. w meble, zabawki. Powstał także parking. Częściowo zagospodarowania wymaga jeszcze teren przy budynku - mówi Artur Kalinowski, wójt Kołczygłówny.

Placówka wyposażona jest w pompę ciepła, posiada instalację fotowoltaiczną. Zamontowane zostały także automatyczne nawiewy.

Do żłobka o wdzięcznej nazwie „Zielony zakątek” przyjęte zostaną dzieci w wieku od roku do trzech lat. Obecnie trwa nabór. Przygotowanych zostało w nim 20 miejsc. Wójt mówi, że w razie potrzeby jest możliwość przyjęcia 28 dzieci.

Miesięczne czesne wynosi 750 złotych od dziecka. W przy-

padku nieobecności dziecka w żłobku miesięczna opłata za pobyt nie podlega zmniejszeniu. Stawka żywieniowa to 12 złotych dziennie.

Wójt Kalinowski zapowiada, że będzie wnioskował do radnych o obniżenie opłaty do 550 złotych miesięcznie, aby zachęcić rodziców do umieszczenia dzieci w placówce.

Żłobek będzie czynny od poniedziałku do piątku w godz. 6-16.

Placówka będzie funkcjonowała przez cały rok, z wyjątkiem ustalonej przerwy wakacyjnej, świąt oraz dni ustawowo wolnych od pracy.

Koszt prac budowlanych to ponad 2,7 mln zł. Do tego trzeba jeszcze doliczyć około 130 tys. zł jako wydatek na wyposażenie placówki. Inwestycja jest dotowana przez rząd - 1,5 mln zł pochodzi z Polskiego Ładu, a 660 tys. zł z programu Ma-



Nowy żłobek w Kołczygłowach. Otrzymał nazwę „Zielony zakątek”

Jedzie Grześ przez wieś, a za traktorem coś wlecze

Sylvia Lis
Region

W Ugoszczy w gminie Studzienice ktoś wykazał się brakiem wyobraźni i zniszczył niedawno wyremontowaną drogę. Prawdopodobnie maszyną rolniczą ciągniętą po nawierzchni uszkodził jej warstwę ścieralną.

Sprawa wyszła na jaw, gdy Bogdan Ryś, wójt Studzienic udał się wraz z wykonawcą prac na przegląd gwarancyjny inwestycji. I przecierał oczy ze zdziwienia.

- Okazało się, że na przebudowanej drodze gminnej łączącej dwie drogi powiatowe ktoś prawdopodobnie maszyną rolniczą ciągniętą po nawierzchni uszkodził jej warstwę ścieralną - mówi Ryś. - Wykonanie tej inwestycji miało i ma służyć wszystkim mieszkańcom na długie lata. Jeśli sami użytkownicy nie szanują inwestycji, nasuwa się pytanie, jaki jest sens realizacji podobnych przedsięwzięć w przyszłości? - dodaje. I wyjaśnia: - Droga została wyremontowana w ubiegłym roku z pieniędzy unijnych, przebiega między polami



Droga w Ugoszczy była niedawno remontowana

uprawnymi, lasami. Była dobrze wykonana. Korzysta z niej wielu rolników. Na szczęście uszkodzenia nie są duże, dlatego apelujemy o rozwagę. Oczywiście gdybyśmy wiedzieli, kto dokonał zniszczenia lub złapał taką osobę na gorącym uczynku, to powiadomilibym policję, a sprawcy groziłaby kara.

Historia z Ugoszczy pod Bytowie wcale nie jest nieodrodnym przypadkiem na liście rolniczych grzechów. Zdarza się, że rolnik wjeżdżając na ulicę zapomina podnieść pług. Efekt? Zaorana ulica i olbrzymie straty. Do takiej sytuacji doszło między innymi w Biskupcu w województwie warmińsko-mazurskim.

Zgodnie z Ustawą o drogach publicznych obowiązuje zakaz dokonywania w pasie drogowym czynności, które mogłyby powodować niszczenie lub uszkodzenie drogi i jej urządzeń albo zmniejszenie jej trwałości oraz zagrażać bezpieczeństwu ruchu drogowego. W przypadku, gdy droga lub pobocze zostaną trwale zniszczone lub uszkodzone, według przepisów Kodeksu karnego sprawca podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat, grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Dodajmy, że grzywna grozi też osobie, która zabrudzi ulicę. To przewinienie traktowane jest jako wykroczenie, za które można otrzymać 1500 złotych kary. ©©

Grube ryby potrzebują dużego portu. Nie tylko Gdańsk kusił biznesmenów w Seulu

Mateusz Tkarski
Świat

Koreańskie firmy są zainteresowane inwestycjami w Polsce i na Pomorzu. Ofertę m.in. Poru Gdańsk poznały podczas kojarzącego przedsiębiorców spotkania w formule business mixer w Seulu.

Polska jest coraz częściej postrzegana jako dobre miejsce na lokowanie biznesu, jako atrakcyjny i solidny partner biznesowy. Również przez firmy koreańskie. Polskie i koreańskie przedsiębiorstwa mogły zapoznać się z możliwościami współpracy biznesowej podczas zorganizowanej przez Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA międzynarodowej konferencji Business Mixer 2023, która miała miejsce w Seulu, stolicy Korei Południowej.

Port Gdańsk zaprosił do wzięcia udziału w wydarzeniu polskie firmy z branży energetycznej, logistycznej, projektowej, chemicznej i automotive. W jego ramach odbyły się cztery panele dyskusyjne. Pierwszy przebiegał pod ha-

słem: „Porty morskie oknem na świat globalnego biznesu”. Wzięli w nim udział przedstawiciele: Zarządu Portu Gdańsk, terminalu Baltic Hub, największego koreańskiego Portu Busan, oraz PSA Korea (Grupa PSA to jeden z największych światowych operatorów kontenerowych, jest właścicielem największego portu kontenerowego świata - w Singapurze, a także udziałowcem Baltic Hub w Porcie Gdańsk).

- W obszarze Portu Gdańsk w ciągu ostatnich sześciu lat zostało wydane około 1,5 mld USD na różne inwestycje, takie jak pogłębianie kanałów portowych, torów wodnych, remonty budynków i nabrzeży, falochrony, tory kolejowe, stacje bocznice, wiadukty, drogi kołowe - wyjaśniał Sławomir Michalewski, wiceprezes Portu Gdańsk. - Tak zmodernizowana infrastruktura dostępowa odpowiada standardom oczekiwanym przez międzynarodowych uczestników obrotu morskiego i powoduje, że armatorzy jak i duże firmy logistyczne coraz chętniej wybierają nasz port jako swój hub



Gdański port i port w Busan mogą być mostem dla relacji biznesowych

dystrybucyjny. Dwa razy w tygodniu zawiązują do nas większe kontenerowce świata o pojemności blisko 24 tys. TEU, należące do liderów rynku shippingowego. Obecnie obsługujemy 15 regularnych połączeń morskich i pozostajemy jedynym bałtyckim portem, który obsługuje bezpośrednie połączenia kontenerowe z Chi-

nami. Nowoczesny Terminal Kontenerowy Baltic Hub, bezpieczna infrastruktura dostępowa do portu oraz bogata siatka połączeń żeglugowych - wszystko to sprawia, że z roku na rok Port Gdańsk coraz bardziej umacnia swoją pozycję na kontenerowej mapie Morza Bałtyckiego. Według rankingu największych bałtyckich port-

tów kontenerowych plasujemy się na pierwszym miejscu pod względem przeładunków kontenerów. Ponadto jesteśmy najszybciej rozwijającym się portem w Europie ostatniej dekady. W rankingu portów europejskich znajdujemy się na 13 miejscu.

Prezes Michalewski podkreślił, że port dysponuje jeszcze

ponad 100 ha gruntów pod inwestycje.

Kolejny panel nosił tytuł „Grube ryby potrzebują dużego portu - logistyka w procesie budowy projektów przemysłowych”. Podczas dyskusji była mowa o największej inwestycji petrochemicznej w Europie, powstającej w Polsce - projekcie Olefin III PKN Orlen, która powstaje z wykorzystaniem infrastruktury Portu Gdańsk.

Trzeci panel skupił się wokół pytania: „Czy to koniec „just in time”?”. Dotyczył rynku magazynowego w Europie oraz w Korei Południowej. Przedstawiciele Panattoni Europe, Langowski Logistyka, Portu Busan, NetVest Group mówili o marażu magazynów i portów, o zamawianiu na zapas i nearshoringu (przenoszenie procesów biznesowych poza granice państwa - dop. red.).

Ostatni panel był najbardziej technologiczny. „Wodór w drodze do Portu Gdańsk - wykorzystanie wodoru do transportu towarów drogą lądową”. Wzięli w nim udział przedstawiciele PKN Orlen, Adampol, Hyundai Glovis i PRS. ©©

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

0010815333

Wyciąg z ogłoszenia Zarządu Powiatu Puckiego z dnia 16.05.2023 r. w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Powiatu Puckiego

Pozycja przetargowa	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości	Wadium	Data i godzina przetargu
1	Dz. nr 26/8 o powierzchni 3131 m ² i dz. nr 26/9 o powierzchni 3050 m ² wraz z udziałem 2/8 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	557.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	111.400,00 zł	21.07.2023 09:30
2	Dz. nr 26/13 o powierzchni 3007 m ² wraz z udziałem 1/8 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	271.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	54.200,00 zł	21.07.2023 09:45
3	Dz. nr 26/17 o powierzchni 1852 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	167.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	33.400,00 zł	21.07.2023 10:00
4	Dz. nr 26/18 o powierzchni 1205 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	109.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	21.800,00 zł	21.07.2023 10:15
5	Dz. nr 26/19 o powierzchni 1506 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	136.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	27.200,00 zł	21.07.2023 10:30
6	Dz. nr 26/20 o powierzchni 1504 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	136.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	27.200,00 zł	21.07.2023 10:45
7	Dz. nr 26/21 o powierzchni 1508 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	136.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	27.200,00 zł	21.07.2023 11:00
8	Dz. nr 26/22 o powierzchni 1507 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	136.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	27.200,00 zł	21.07.2023 11:15
9	Dz. nr 26/23 o powierzchni 1503 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	136.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	27.200,00 zł	21.07.2023 11:30
10	Dz. nr 26/24 o powierzchni 1504 m ² wraz z udziałem 1/16 części w prawie własności dz. nr 26/10 o powierzchni 3016 m ² , stanowiącej drogę dojazdową, obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3, GD2W/00047837/1	136.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	27.200,00 zł	21.07.2023 11:45
11	Dz. nr 26/16 o powierzchni 3007 m ² , obręb Parszkowo-Klanino, gmina Krokowa	GD2W/00031946/3	271.000,00 zł + podatek VAT w obowiązującej wysokości	54.200,00 zł	21.07.2023 12:00

Dla części obszaru nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży obowiązuje zatwierdzony uchwałą Rady Gminy Krokowa nr 228/XXXVI/2001 r. z dnia 26 października 2001 r. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego na trasie przebiegu przez teren Gminy Krokowa gazociągu wysokiego ciśnienia wraz ze strefą ochronną - zasilenie rejonu nadmorskiego, zgodnie z którym część działek oznaczonych nr 26/8, 26/9, 26/10 oraz 26/13 położonych jest w obszarze strefy ochronnej wokół projektowanego gazociągu, obejmującym tereny oznaczone symbolem RP o przeznaczeniu grunty orne. Jednocześnie część działek nr 26/9 i 26/10 położonych jest na terenie oznaczonym symbolem RL - lasy, przez które również prowadzi trasa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 500 mm; pr = 8,4 MPa ze strefami ograniczeń w użytkowaniu, w tym realizacji trwałej zabudowy kubaturowej. Dla pozostałej części nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, obejmującej działki oznaczone nr 26/8 (część), 26/9 (część), 26/10 (część), 26/13 (część), 26/16, 26/17, 26/18, 26/19, 26/20, 26/21, 26/22, 26/23, 26/24 brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Krokowa, część ww. działek położonych jest w strefie funkcjonalnej oznaczonej jako obszary rolnicze i zieleni krajobrazowej oraz niewielkie fragmenty działek nr 26/9, 26/10, 26/16 położone są w strefach funkcjonalnych oznaczonych jako obszary rozwoju zainwestowania wielofunkcyjnego - funkcje mieszkaniowe, usługowe, rekreacyjne, zagrodowe.

Dla działek nr 26/8, 26/13, 26/16, 26/17, 26/18, 26/19, 26/20, 26/21, 26/22, 26/23, 26/24 wydano decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu „dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego”.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.07.2023 r. od godz. 9:30 (zgodnie z ww. harmonogramem dotyczącym poszczególnych pozycji przetargowych) w budynku Starostwa Powiatowego w Pucku przy ul. E. Orzeszkowej 5 w sali konferencyjnej na pierwszym piętrze. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu lub obligacjach Skarbu Państwa w terminie do dnia 17.07.2023 r. w przypadku wpłacenia

wadium w pieniądzu wpłaty należy dokonać na konto Starostwa Powiatowego w Pucku w Banku Spółdzielczym w Pucku nr 51 8348 0003 0000 0000 0332 0004. W przypadku wpłaty wadium w obligacjach Skarbu Państwa obligacje należy zdeponować w Starostwie Powiatowym w Pucku przy ul. E. Orzeszkowej 5. O uznaniu, że wadium wpłacono w wymaganym terminie, decyduje data wpływu środków pieniężnych na konto Starostwa Powiatowego w Pucku, bądź data złożenia do depozytu obligacji Skarbu Państwa.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Pucku w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.starostwo.puck.pl) oraz na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Pucku przy ul. E. Orzeszkowej 5. Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Pucku, tel. (58) 673-42-09 oraz na stronach internetowych www.bip.starostwo.puck.pl.

POLSKA i ŚWIAT

WATYKAN

Papież Franciszek podczas spotkania z wiernymi w niedzielę w Watykanie zaapelował o trwały rozejm między Izraelczykami i Palestyńczykami. Zwracając się do tysięcy wiernych przybyłych na modlitwę Regina Coeli, papież przypomniał, że w minionych dniach znów doszło do starć zbrojnych między Izraelczykami i Palestyńczykami, w których życie straciły też niewinne osoby – kobiety i dzieci. | PAP

„*Niech wystrzały ucichną. Używanie broni nigdy nie doprowadzi do prawdziwego bezpieczeństwa i stabilizacji*”

Papież Franciszek

KRÓTKO

WARSZAWA

Spora przewaga PiS w sondażu

Według wyników najnowszego sondażu, przeprowadzonego na zlecenie portalu wPolityce.pl, najbliższe wybory parlamentarne wygrałoby Prawo i Sprawiedliwość. Na obecnie rządzącą partię swój głos zadeklarowało oddać 38 proc. badanych. Na drugim miejscu znalazłaby się Koalicja Obywatelska z poparciem 28 proc.

Podium zamknęłyby Konfederacja, na którą chęć głosowania wyraziło 9 proc. respondentów.

Z badania wynika, że kolejne miejsca zajęłyby Le-

wica, Polska 2050, PSL i Kukiz'15. Na Lewicę swój głos oddałoby 8 proc. badanych, a na Polskę 2050 – 7 proc. Na taki sam rezultat mogłoby liczyć Polskie Stronnictwo Ludowe, na które chciałyby zagłosować 7 proc. respondentów. W przypadku wspólnego startu w wyborach Polski 2050 i PSL taka koalicja mogłoby liczyć na 12 proc. poparcia.

Stawkę zamyka Kukiz'15, na które swój głos planuje oddać 1 proc. respondentów. Oprac. Mateusz Zbroja | PAP

POGODA

IMiGW ostrzega przed burzami



FOT. LUKASZ KAZANOWSKI / POLSKA PRESS

Początek tygodnia powitał nas sporym ochłodzeniem. W kolejnych dniach również będzie pochmurno i deszczowo, a Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega przed burzami, które mogą pojawiać się w wielu województwach, przede wszystkim w Polsce centralnej.

WARSZAWA

PSL i Hołownia pójdą do wyborów jako Trzecia Droga

- Do wyborów pójdziemy razem jako Trzecia Droga: Polska 2050 i Polskie Stronnictwo Ludowe – ogłosił w poniedziałek lider Polski 2050 Szymon Hołownia. Lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że „Trzecia Droga to wybór większego dobra, a nie mniejszego zła”.

„Trzecia droga, wspólna droga” – pod tym hasłem będziemy starali się przekonać Polaków, którzy dzisiaj potrzebują innej polityki, którzy dziś zmęczeni są sporem, w którym zakleszczyło się polskie społeczeństwo – mówił Hołownia. Oprac. Anna Nagel

Pierwsze wyrzutnie raketowe HIMARS są już w Polsce

Oprac. Małgorzata Puzyr
Warszawa

Pierwsze wyrzutnie artylerii raketowej HIMARS zostały w poniedziałek w południe przyjęte w Warszawie. Pozostałe z 20 zakontraktowanych wyrzutni trafią do Polski do końca roku.

W poniedziałek w Warszawie doszło do przyjęcia pierwszych HIMARS-ów dla Wojska Polskiego. W wydarzeniu wziął udział wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

- Przyjmujemy dziś do Wojska Polskiego wyrzutnie HIMARS. To sprzęt, który sprawdził się na Ukrainie. Gospodarzami tych pierwszych egzemplarzy będą żołnierze 1. Brygady Artylerii 16. Dywizji Zmechanizowanej – mówił wicepremier.

- Naszą ambicją jest to, żeby jak najszybciej wzmocnić Wojsko Polskie. Jak pokazuje przykład Ukrainy, artyleria pełni w konfliktach zbrojnych istotną rolę – podkreślał.

- Będziemy w stosunkowo krótkim czasie dysponowali dużą siłą rażenia i wzmocnimy polską artylerię. Akademia HIMARS będzie stanowiła ważny ośrodek szkoleniowy oraz serwisowy dla państw, które posiadają lub będą posiadać wyrzutnie HIMARS – dodawał.

Wyrzutnie HIMARS zostały zamówione przez polskie Ministerstwo Obrony Narodowej



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

- W stosunkowo krótkim czasie będziemy dysponowali dużą siłą rażenia – powiedział Mariusz Błaszczak

w 2019 r. Do Polski trafi w sumie 20 sztuk tej broni – w tym dwie wyrzutnie ćwiczebne oraz sprzęt towarzyszący. Wartość umowy wyniosła 414 mln dolarów. Wraz z wyrzutniami strona polska zamówiła amunicję bojową GMLRS o zasięgu ok. 70 km i ATACMS o zasięgu do 300 km oraz ćwiczebnej (LCRRPR), pojazdy dowodzenia i wozy zabezpieczenia technicznego. Umowa przewiduje również wsparcie logistyczne, szkoleniowe i techniczne.

M142 HIMARS (High Mobility Artillery Rocket System) to wysokiej mobilności system

artylerii raketowej dalekiego zasięgu, produkowany przez koncern Lockheed Martin. W odróżnieniu od zestawu MLRS Multiple Launch Rocket System, montowanego na podwoziu gaśnicowym, HIMARS wykorzystuje podwozie kołowe. HIMARS i MARS znalazły się wśród typów uzbrojenia, którym Zachód wsparł Ukrainę.

Od ubiegłego roku trwają dostawy innych elementów wchodzących na wyposażenie dywizjonu, m.in. wozów zabezpieczenia technicznego i środków bojowych.

MON zaznaczyło, że budowie zdolności do rażenia celów na dystansie do kilkuset kilometrów będą służyły nie tylko zakupy tej kategorii uzbrojenia z Korei Południowej, ale i zamówienia na kolejne HIMARS-y. W programie ma uczestniczyć polski przemysł, dostarczając pojazdy od 4x4 do 8x8, bezałogowe statki powietrzne i radary.

Jak poinformowano, cały zamówiony dywizjonowy moduł ogniowy zostanie przekazany 16. Dywizji Zmechanizowanej.

Wyrzutnie zamówione w 2019 r. będą zamontowane na amerykańskich ciężarówkach Oshkosh. Jak zapewnia resort, docelowo także one zostaną posadowione na podwoziach z Jelcza, podobnie jak koreańskie M239 Chunmoo i kolejne wyrzutnie HIMARS, które MON zamierza kupić. Wyrzutnie z USA i Korei zostaną zintegrowane z polskim systemem zarządzania walką Topaz z Grupy WB.

Wprowadzenie artylerii raketowej dalekiego zasięgu, od lat przewidywane w planach modernizacji polskiej armii, zapisano w programie Homar. Początkowo zakładano, że system zostanie opracowany przez rodzime zakłady, później, że będzie to produkcja licencyjna. W 2019 r. zawarto umowę o dostawie systemu HIMARS. PAP

Bezpłatne autostrady jeszcze w tym roku? „Jesteśmy zdeterminowani, aby wdrożyć to rozwiązanie”

Lidia Lemaniak
Warszawa

- Jesteśmy zdeterminowani, aby bezpłatne przejazdy dla pojazdów osobowych na publicznych autostradach były wdrożone jeszcze w tym roku – powiedział portalowi i.pl rzecznik rządu Piotr Müller.

Piotr Müller, rzecznik prasowy rządu, pytany przez i.pl, czy w budżecie są pieniądze na nowe konkrety PiS (podniesienie

świadczenia 500 plus do 800 zł od stycznia 2024 r., darmowe leki dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia oraz osób powyżej 65 lat, a także zniesienie opłat za przejazd aut osobowych na autostradach państwowych) zapowiedział, że tak.

- Pamiętajmy o tym, że my od samego początku, gdy tworzyliśmy wszystkie programy społeczne, zawsze liczyliśmy wpływy budżetowe, ponieważ widzieliśmy, że to jest istotne, aby utrzymać budżet w ryzach.

Tak jak było to zresztą w sobotę powiedziane przez premiera Mateusza Morawieckiego, w ciągu ostatnich lat obniżyliśmy zadłużenie państwa w stosunku do PKB. Stało się to mimo kryzysu covidowego, czy też mimo zwiększenia środków budżetowych na armię. Oczywiście budżet musi być zbilansowany tam, gdzie to jest potrzebne. Polityka zadłużeniowa musi być trzymana w ryzach. Konkrety, które zostały zaproponowane na przyszły rok,

znajdą się w budżecie państwa – wyjaśnił rzecznik rządu.

- Trzy główne propozycje, które zostały przedstawione w niedzielę, to jedne z tych, które były bardzo ważne. Część z nich można zrealizować dosyć szybko. Jesteśmy zdeterminowani bardzo, aby bezpłatne przejazdy dla pojazdów osobowych na publicznych autostradach były wdrożone jeszcze w tym roku. Chcemy podjąć działania legislacyjne, aby to było możliwe – dodał Müller.

Wybory w Turcji: Erdogan prowadzi po pierwszej turze

Oprac. Adam Kiejar
Ankara

Recep Tayyip Erdogan zdobył 49,42 proc. głosów w niedzielnej pierwszej turze wyborów prezydenckich w Turcji. Jego głównego przeciwnika - Kemala Kilicdaroglu - poparło 44,96 proc. głosujących.

Głosowanie w wyborach prezydenckich w Turcji zakończyło się o godzinie 17 czasu lokalnego. Wstępne wyniki podawane przez państwową agencję Anatolia - określane na podstawie ponad 99 procent otworzonych urn wyborczych - dają obecnemu prezydentowi 49,42 proc. poparcia, a opozycyjnemu Kilicdaroglu 44,96 proc.

Frekwencja wyborcza była wysoka i wyniosła 88,35 procent.

W przypadku nieuzyskania przez żadnego z kandydatów większości głosów w niedzielnych wyborach, obywatele Turcji wybiorą swojego prezydenta w drugiej turze, zaplanowanej na 28 maja.

Według relacji medialnych zwolennicy obydwu głównych kandydatów w wyborach prezydenckich rozpoczęli świętowanie w niedzielę po zamknięciu lokali wyborczych. Pojazdy, pełne trąbiących i machających flagami ludzi, przejeżdżały przez Ankarę. W wielu punktach stolicy rozlokowano policję, która czujnie obserwowała tłumy.



Erdogan jest prezydentem Turcji od 2014 roku. Dotąd wygrywał w pierwszych turach

Równoległe w Turcji odbywały się wybory do tamtejszego parlamentu. Turcy wybierali 600 członków do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Według wyników szacowanych na podstawie 99 procent oddanych głosów, najwięcej poparcia w wyborach parlamentarnych otrzymał Sojusz Ludowy skupiony wokół partii Erdogana, który zdobył 49 proc. głosów.

Sojusz Narodowy wspierający Kilicdaroglu uzyskał 35 proc., natomiast Sojusz Pracy i Wolności, zdominowany przez prokurdyjskie HDP, ponad 10 proc.

- W drugiej turze wyborów - a wszystko wskazuje na to, że do niej dojdzie - zdecydują głosy oddane w pierwszej turze na nacjonalistę Sinana Ogana - ocenia w rozmowie z PAP ekspertka PISM Aleksandra Maria Spancerska. Nieoficjalne wyniki niedzielnych wyborów dają mu 5,2 proc. poparcia.

Druga tura wyborów będzie najtrudniejszym wyzwaniem w karierze politycznej Recepta Tayyipa Erdogana - uważają eksperci

Przebywająca w trakcie wyborów w Ankarze Spancerska zwróciła w rozmowie z PAP uwagę na to, że „wszystkie osoby, z którymi rozmawiała pod lokalami wyborczymi, opowiadały się za kandydatem opozycji”. - Osoby starsze mówiły, że chcą lepszej przyszłości dla dzieci i nie chcą powtórki z Iranu w Turcji: przekształcenia kraju w państwo religijne - powiedziała.

- Druga tura będzie dla Recepta Tayyipa Erdogana najtrudniejszym wyzwaniem w jego dotychczasowej karierze - zaznaczyła Spancerska. PAP

Wołodimir Zełenski z niezapowiedzianą wizytą w Londynie

Oprac. Anna Nagel
Londyn

Prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski złożył w poniedziałek niezapowiedzianą wcześniej wizytę w Wielkiej Brytanii. W Londynie spotkał się z premierem tego kraju Rishim Sunakiem.

- Dziś Londyn. Wielka Brytania jest liderem, jeśli chodzi o poszerzenie naszych możliwości na ziemi i na niebie. Dziś ta współpraca będzie kontynuowana. Spotkam się z moim przyjacielem Rishim. Przeprowadzimy przedmiotowe rozmowy tete-a-tete oraz z udziałem delegacji - przekazał Zełenski na Telegramie.

Prezydent Ukrainy złożył w poniedziałek wizytę w Wielkiej Brytanii po wcześniejszych wizytach we Włoszech, Niemczech i we Francji.

Francuskie media zauważają, że Zełenski nie otrzymał dotąd od sojuszników tego, na czym bardzo mu zależało: samolotów bojowych.

- Prezydent Zełenski przed przystąpieniem do kontrofensywy mającej na celu odzyskanie jak największej części terytoriów okupowanych przez Rosję zapewnił sobie poparcie europejskich sojuszników i nowe dostawy broni, ale na tym etapie nie udało mu się przekonać Francji czy Niemiec do zaopatrzenia go w samoloty - pisze dziennik „Le Monde”.

Brytyjczycy postanowili przekazać Ukraincom m.in. drony o zasięgu ponad 200 km. Zełenski liczył jednak przede wszystkim na myśliwce i inne samoloty bojowe, niezbędne w przeprowadzeniu kontrofensywy. PAP



Zełenski ostatnio spotkał się z przywódcami wielu europejskich państw. Rozmawiał z nimi o dostawach broni

Łukaszenko zniknął po powrocie z Moskwy. Co się z nim dzieje?

Oprac. Marek Majewski
Mińsk

Od kilku dni nie wiadomo, co dzieje się z Aleksandrem Łukaszenką. Problemy zaczęły się podczas wizyty białoruskiego przywódcy w Moskwie, gdzie brał udział w obchodach Dnia Zwycięstwa.

Od tego czasu nie pojawił się publicznie ani razu; w niedzielę zabrakło go na uroczystościach z okazji Dnia Flagi, Herbu i Hymnu. Białoruska propaganda milczy, ale opozycyjne media wskazują prawdopodobną przyczynę absencji.

Jak informuje Radio Swaboda, podczas niedzielnych obchodów w Mińsku zaplanowane było wystąpienie Aleksandra Łukaszenki. Białoruskiego przywódcy jednak zabrakło na uroczystościach, a jego wystąpienie



Prezydent Białorusi miał trafić do szpitala

odczytał premier Raman Hałuczanka.

Opozycyjna „Nasza Niwa” zwraca uwagę, że to właśnie premierowi powierzono odczytanie wystąpienia szefa państwa, nie zaś któremuś z synów Łukaszenki czy szefowej wyższej izby parlamentu, Natalli Kaczanawej.

„Może to wskazywać, kto objąłby stery władz w wypadku odejścia Łukaszenki” - ocenia portal.

Formalnie to właśnie przewodniczący wyższej izby parlamentu jest osobą zastępującą głowę państwa.

Według „Naszej Niwy” w ostatnich dniach do chronicznych problemów zdrowotnych Łukaszenki dołączyć mogła choroba wirusowa. Portal twierdzi, że taka właśnie opinia panuje wśród białoruskich urzędników, bowiem wraz z Łukaszenką zaniemogło kilka osób z jego otoczenia.

Białoruskie media donoszą też, że Łukaszenko prawdopodobnie trafił do szpitala - w sobotę wieczorem kolumna aut przyjechała do rządowego ośrodka medycznego pod Mińskiem. PAP

AUTOPROMOCJA

0210801375

PYTAJ
W KIOSKACH
I SALONACH
PRASOWYCH

„Po linii partyjnej”

czyli o tym, jak tworzono komunistyczne „elity” po 1944 r.

HISTORIA
Putin straszy! czy użycie atomu?

Westerplatte kryje ważne ślady. W poszukiwaniu żołnierskich losów

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

Nadzieje na odnalezienie szczątków polskich obrońców Westerplatte, poległych we wrześniu 1939 r., mają archeolodzy prowadzący badania na terenie dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Na półwyspie rozpoczął się dziesiąty sezon prac poszukiwawczych.

Archeolodzy będą pracować na terenie dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Gdańsku do początku listopada tego roku. Poszukiwane są relikty z czasów bitwy we wrześniu 1939 r. i szczątki nieodnalezionych do tej pory polskich obrońców półwyspu. Obecne prace to już 10 sezon poszukiwań. Badania prowadzi, tradycyjnie już, ekipa naukowców Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W ciągu sześciu miesięcy planują zbadać obszar o łącznej powierzchni 1405 m. kw.

Szukają śladów poległych

Zaznaczmy, najważniejszym sukcesem archeologów badających tereny dawnej WST było odnalezienie w 2019 roku szczątków dziewięciu polskich żołnierzy, którzy zginęli w czasie walk we wrześniu 1939 r. W znacznej mierze były to ofiary nalotu Luftwaffe z 2 września, który obrócił w gruzy Wartownię nr 5 grzebiąc całą jej załogę (wartownie były umocnionymi budynkami, z których załoga Westerplatte prowadziła walkę). Tego dnia polscy obrońcy ponieśli największe straty w ciągu całej, siedmiodniowej bitwy. Dodajmy, polscy żołnierze spoczywali w bezimiennych mogiłach od czasu ich pogrzebienia, nieopodal głównego, spacerowego traktu na Westerplatte. Przez wiele powojennych lat nikt ich nie szukał. Teren bitwy nie był archeologicznie badany.

Co ważne, spośród 14 polskich żołnierzy poległych na Westerplatte, oraz dwóch kolejnych, którzy zmarli tuż po zakończeniu walk (jeden z ran, drugi nie wrócił z niemieckiego przesłuchania - chodzi o radiotelegrafistę Kazimierza Rasińskiego, który został oddzielony od kolegów i prawdopodobnie zamordowany przez Niemców), odnalezione zostały jedynie szczątki owych dziewięciu, którzy wiele lat spoczywali na terenie pola bi-



Szcątki plut. Adolfa Petzelta, dowódcy Wartowni nr 5, odnalezione jesienią 2019 roku

twy. Miejsce spoczynku pozostałych jest dziś nieznane. Są jednak poszlaki wskazujące, że szczątki co najmniej jednego z poległych Westerplatczyków wciąż znajdują się na półwyspie.

Chodzi o leg. Mieczysława Krzaka. Data jego śmierci nie jest pewna. Według przekazów, koledzy mieli przenieść jego zwłoki do płytkiego rowu i przykryć gałęziami.

- Z jednej z relacji wynikało, że już po zakończeniu walk, na granicy plaży i lasu na Westerplatte znaleziono z mumifikowane ciało polskiego żołnierza, leżące w płytkim rowie, przykryte gałęziami. Lokalizacja i sposób „pochówku” wskazywały na ciało leg. Krzaka. Według tejże relacji niemiecki żołnierz oblał je benzyną i podpalił - podkreśla historyk, dr Jarosław Tulisza, badający m.in. dzieje Łądowej Obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 r.

W tym roku, zgodnie z planem badań, leg. Krzaka archeolodzy będą poszukiwać m.in. w okolicach Placówki Fort. Kierownika działu archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej, Filipa Kuczma pytamy, czy można mieć nadzieję na przełom, na miarę odnalezienia szczątków Westerplatczyków jesienią 2019 r.?

- Miejsca pochówku leg. Mieczysława Krzaka szukamy od roku 2020, systematycznie sprawdzając możliwe lokalizacje.

Miejsca pochówku leg. Mieczysława Krzaka szukamy od roku 2020, systematycznie sprawdzając możliwe lokalizacje

Ważnym polem poszukiwań. Nie spoczniemy, dopóki z całą pewnością potwierdzimy tezę, że szczątków tego żołnierza już na Westerplatte nie ma, lub ich po prostu nie znajdziemy - mówi Filip Kuczma. - Nie mamy żadnych gwarancji powodzenia, ale będziemy szukać wszystkich poległych Westerplatczyków.

Identyfikacja

Zaznaczmy, wszyscy odnalezieni polegli obrońcy WST spoczęli na nowym Cmentarzu Wojska Polskiego na Westerplatte, jesienią ub. roku, obok swego dowódcy, mjr. Henryka Sucharskiego. Co jednak ważne, do grobów pod własnymi nazwiskami złożono siedmiu z nich. Pozostałej dwójce imion i nazwisk zwrócić się jeszcze nie udało. Przyczyną był zbyt słaby materiał porównawczy DNA - nie zapewniał 100 proc. pewności rezultatów badań. Jest jednak szansa, że w czasie tegorocz-

nych badań uda się i tę zagadkę, przynajmniej częściowo, rozwiązać.

- Bardzo ciekawie zapowiadają się prace zmierzające do odsłonięcia relikwii Willi Oficerskiej i przylegającej do niej Wartowni nr 3 - mówi Filip Kuczma. - Zakładamy odkrycie tego obiektu, obecnie zasypanego. W tej chwili przebijamy się przez warstwy ziemi i śmieci, które przez lata były tu wysypywane. Trzeba zaznaczyć, że w Wartowni nr 3 zginął jeden z pierwszych obrońców Westerplatte - strz. Konstanty Jezierski (otrzymał postrzał w głowę we wnętrzu wartowni. Jego ciało koledzy wynieśli i prowizorycznie pochowali - red). Przekazy mówią, że żołnierz ten mocno krwawił, że zwłoki leżały w kałuży krwi. W odkrytej Wartowni będziemy szukać, za pomocą specjalnych lamp, śladów biologicznych tego żołnierza. Jeśli udałoby się je odnaleźć, udokumentować, byłby to bardzo

istotny rezultat badań. Mamy również nadzieję, że po odnalezieniu śladów biologicznych udałoby się z nich pobrać próbkę DNA. Przypuszczamy bowiem, że szczątki jednego z żołnierzy, odnalezionych w roku 2019, do dzisiaj niezidentyfikowane z powodu braku porównawczego materiału genetycznego, mogą być szczątkami właśnie strz. Konstantego Jezierskiego.

Nowe eksponaty, nowe miejsca zwiedzania

W planach jest m.in. zlokalizowanie, obok pozostałości Willi Oficerskiej, Wartowni nr 3, pozostałości schronu amunicyjnego nr 9 oraz odsłonięcie obiektów gospodarczych Wojskowej Składnicy Tranzytowej, tzw. Mikołajewa. W projekcie nowego, plenerowego Muzeum Pola Bitwy na Westerplatte obiekt ten ma być jednym z punktów na trasie zwiedzania.

W projekcie nowego, plenerowego Muzeum Pola Bitwy na Westerplatte obiekt tzw. Mikołajewa jest jednym z punktów zwiedzania

Plan prac został nakreślony na podstawie analizy dawnych zdjęć obiektów oraz map polskiej placówki wojskowej. Archeolodzy będą poszukiwać również armaty polowej, tzw. putiłówki, która we wrześniu 1939 r. była na wyposażeniu polskich żołnierzy walczących na Westerplatte. Być może archeolodzy natkną się na pozostałości fortyfikacji, pochodzących jeszcze z czasów pruskich.

- Utworzenie tzw. Mikołajewa, gospodarstwa pomocniczego WST, było częścią planu uzyskania pełnej niezależności polskiej placówki na Westerplatte od dostaw zaopatrzenia z terenu Wolnego Miasta Gdańska. W Mikołajewie uprawiano m.in. warzywa. I udało się niemal założenia owego planu wypełnić, bo jedynie pieczywo musiało być dostarczane z terenu Gdańska. Co ważne, pierwszy wypiek chleba na Westerplatte zaplanowany został na 1 września 1939 roku. Przygotowane było nawet ciasto. Niemiecki atak przerwał realizację tego planu, ciasto przepadło w czasie ostrzału z pancernika Schleswig-Holstein - tłumaczy Filip Kuczma.

Zaznaczmy, dotąd, w ramach dziewięciu etapów badań przeprowadzonych na Westerplatte szczegółowo przebadano obszar o powierzchni niemal 6 tys. m. kw. oraz oczyszczono z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego teren o wielkości ponad 11 ha. Przeprowadzono również nadzór archeologiczny nad budową cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego, a od jesieni 2022 r. realizowany jest nadzór związany z modernizacją i przystosowaniem budynku byłej elektrowni WST do celów wystawienniczych.

Odnaleziono też bardzo dużą liczbę przedmiotów codziennego użytku, elementów uzbrojenia pozostałych po polskich żołnierzach. Będą one elementem wystawy w budynku dawnej elektrowni.

Również i teraz poszukiwane będą drobne zabytki metalowe z użyciem wykrywaczy metali. - Na całym terenie Westerplatte można spodziewać się bardzo ciekawych znalezisk - zaznacza Filip Kuczma. ©



Najnowsza odsłona prac archeologicznych na Westerplatte

FOT. TOMASZ CHUDZYŃSKI

FOT. MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

4,15

EURO
1 EUR

4,51

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

5,18

JEN
100 JPY

3,05

DANE WG NBP Z DNIA 15.05.2023, G. 12:30

Krół Karol staje przed ambitnym zadaniem

Jerzy Mosoń

jerzy.moson@polskapress.pl

Brytyjska gospodarka w zeszłym roku cudem uniknęła technicznej recesji, w tym może się ta sztuka już nie udać.

Funt szterling (GBP) - waluta, z której przez lata dumni byli mieszkańcy Wysp, jest wyceniany daleko od oczekiwań. I choć pewnie niektórzy Brytyjczycy wierzą w magiczną moc koronacji, to eksperci są bezlitośni.

W miniony weekend odbyła się koronacja Karola na króla Wielkiej Brytanii. Monarcha został także 68. władcą Anglii, bo od 1707 r. te dwa tytuły są połączone. Brytyjczyków i rzeszę turystów, którzy przybyli do Londynu, by oglądać to wielkie wydarzenie, czekało szereg imprez kulturalnych, które miały uświetnić pierwsze takie wydarzenie od 70 lat. Mieszkańcy Wysp chcieli na koronacji zarobić, bo obecnie w czasach kryzysu, bardziej niż wcześniej, Brytyjczycy zastanawiają się, czy posiadanie monarchii sprzyja wpływom do budżetu, czy jest dla niego zbyt dużym obciążeniem.

Tyle kosztowała koronacja

Kłopot w tym, że ostrożny koszt samej tylko koronacji szacowany jest na 100 mln funtów (ok. 522 mln zł), a brytyjska gospodarka i jej waluta mają się kiepsko, co, jak wskazuje większość ekonomistów, wiąże się z brexitem i rozdętą polityką socjalną. Media wyliczają rządowi nadmierne wydatki i niepewne zyski z koronacji - te drugie miały wynieść nawet 8 miliardów funtów, można się dowiedzieć z raportu VoucherCodes.co.uk. Ale czy taki zysk jest realny?

Wishful thinking warte miliardy

Wygląda na to, że osiem miliardów wpływów z weekendu



Brytyjski funt umacniał się przed weekendem koronacyjnym. Za sprawą tego wydarzenia brytyjską gospodarkę może również zasilić nawet 8 mld GBP, ale długoterminowe perspektywy dla tamtejszej gospodarki wciąż nie są optymistyczne

koronacyjnego to raczej - jak mawiają Wyspiarze - „wishful thinking”, bo już wiadomo, że koronacja nie cieszyła się tak wielkim zainteresowaniem, jak choćby pogrzeb królowej Elżbiety II. Transmisję z tych uroczystości obejrzało we wrześniu około 29 mln ludzi, czyli o dziewięć milionów więcej niż sobotnią koronację Karola. Jeśli ten wynik przełoży się także na liczbę funtów zostawionych brytyjskiej gospodarce przez turystów, to wszelkie spekulacje dotyczące wielkich zysków z weekendu koronacyjnego wezmą w łeb.

Jeszcze nie tak dawno funt był potężny

Na pewno jednak koronacja Karola sprawiła, że brytyjski funt w ostatnich dniach rosł w siłę, choć jego notowa-

nia są zapewne dalekie od tego, czego by sobie życzyli sami Brytyjczycy. Od 2 maja kurs funta szterlinga (GBP) do złotego umacniał się i w czasie weekendu osiągnął przyzwyczajony stosunek wartości 1-5,25. Jednak już w poniedziałek funt osłabił się o 2 grosze. Generalnie funtowi daleko do dawnych wartości. Dość powiedzieć, że obecnie za 1 GBP musimy zapłacić 1,14 euro i 1,27 dolara. Niby nie jest źle, ale jeszcze 16 lat temu, aby kupić jednego funta szterlinga, trzeba było wydać ponad dwa dolary albo półtora euro.

O krok od recesji

Obecny kurs funta szterlinga stał się lustrem dla całej gospodarki Wielkiej Brytanii, która jako jedyny kraj G7 nie powró-

ciła do stanu gospodarki sprzed pandemii COVID-19. I choć Brytyjczykom, za sprawą przyzwyczajenia do IV kwartału zeszłego roku, udało się uniknąć w 2022 r. technicznej zapaści gospodarczej, to jak stwierdził w wypowiedzi dla „Guardiana” Paul Dales z Capital Economics, „Wielka Brytania była 77 mln funtów od recesji”.

Kapitał odwraca się od Wyspiarzy

Perspektywy poprawy tej sytuacji wydają się niewielkie. Dobitnie obraz tego, co dzieje się na Wyspach, opisuje ekonomista Marek Zuber. - Jeśli dziś premier Wielkiej Brytanii na pytanie: gdzie jest najciekawsze miejsce do inwestowania na Wyspach Brytyjskich, odpowiada, że to Irlandia, ponieważ ma dostęp do rynku

unijnego, jeżeli ARM, jedyny brytyjski producent półprzewodników, wybiera na miejsce swojego IPO, Initial Public Offering (pierwsza oferta publiczna akcji) Nowy Jork, a nie Londyn, i to pomimo zaangażowania premiera; jeżeli Londyn od stycznia 2021 r. przestał być najważniejszą giełdą Europy, to o czymś to świadczy - mówi ekonomista.

- Te wszystkie negatywne sygnały, uwidaczniające niechęć kapitału do brytyjskiego rynku, stanowią największy problem dla funta i sprawiają, że nie można dziś uznać tej waluty za mocną i pewną - dodaje ekspert.

Thatcherizm lekiem na chorą gospodarkę

Zuber identyfikuje problemy funta szterlinga i szerzej

całej brytyjskiej gospodarki jako następstwo brexitu oraz rozdętych finansów publicznych. Ekspert ma wątpliwości, czy sobotnie wydarzenie w sposób istotny wpłynie na ogólną sytuację na Wyspach. - Koronacja Karola to jak najbardziej wielkie wydarzenie, nawet w skali świata, i w związku z tym towarzyszy mu ogromne zainteresowanie. Coraz bardziej postrzegane jest jednak jako ciekawostka - dodaje.

- Oczywiście możemy snuć jakieś wizje, zastanawiając się, czy syn królowej Elżbiety II będzie przywódcą na miarę swojej matki. Aby jednak rozwiązać swoje problemy, Brytyjczycy będą musieli zastosować politykę swej dawnej premier Margaret Thatcher - podsumowuje ekonomista. ©

PIENIĄDZE CZOŁOWI EKONOMIŚCI WYJAŚNIAJĄ: ISTNIEJE WIELE SPOSOBÓW NA SUKCES

Dlaczego jedni się bogacą, a inni pozostają w biedzie?

Jerzy Mosoń
jerzy.moson@polskapress.pl

Pytanie, dlaczego jedne kraje są bogate, a inne bardzo biedne, towarzyszy nam od setek lat. Nie chodzi o to, by zrozumieć przyczyny biedy, bo to stosunkowo proste zagadnienie.

Uporał się z nim m.in. twórca „Szlachetnej Paczki” ks. Jacek Strzyżek, w książce „Pieniądze”. To raczej próba wyjaśnienia, dlaczego Europa Zachodnia w XIII wieku, USA 100 lat temu, a w ostatnich dekadach niektóre państwa Azji zaczęły bogacić się niewspólnie do reszty świata. Swojego ważnego głosu w tej sprawie udzielili czołowi ekonomiści i finansjści: dr Stanisław Kluza, Andrzej Stefaniak i Juliusz Bolek, odświeżając nieco spojrzenie na to zagadnienie.

Jedna teza przeczy kolejnej, a czynniki wpływu ewoluują

Od ponad dwustu lat liczni badacze i teoretycy wysuwają rozmaite hipotezy, wskazując to, co ich zdaniem, decyduje o bogactwie. Stać za nim mają: położenie geograficzne, klimat, kultura, religia, polityka, a nawet feudalizm. Najwięcej ciekawych rozważań na ten temat można odnaleźć w dziełach Adama Smitha, Karola Marksa i Maxa Webera.

Słabością większości tez wysuwanych przez klasyków myśli ekonomicznej jest to, że każda kolejna opinia może jej przeczyć. Bo przecież, jeśli warunkiem bogactwa jest dostęp do morza, jak w przypadku Włochów czy Holendrów, to skąd bierze się bogactwo Szwajcarii? Jeśli protestanci mają być bogatsi od katolików, to jak wytłumaczyć dawną potęgę Hiszpanii, Portugalii czy Rzeczypospolitej?

Zresztą w badaniach dotyczących wpływu religii czy pochodzenia, użycie tych faktorów będzie coraz trudniejsze z powodu dominacji społeczeństw multikulturowych. Toteż do rangi czynnika urośnie prędzej owa multikulturowość, której badacze będą przeciwstawiać czynnik jednorodności jako ten, który daje większą szansę na bogactwo. Chyba że o szansach

na sukces zdecydują trendy, również multikulturowe.

Nawet Bank Światowy uległ trendom

Te wydawałoby się niegroźne teorie dotyczące tego, kto ma większe szanse na bogacenie się, mają bowiem przełożenie na konkretne decyzje. Według Guya Sormana, autora książki „L'Economie ne ment pas”, Bank Światowy, od chwili powstania w 1944 r., nie przestaje udzielać pożyczek, powołując się na doktrynę obowiązującą w danej chwili. Do zmiany polityki Banku, ma dochodzić dopiero wówczas, gdy wyjaśniane są i unowocześniane mechanizmy rozwoju.

Sorman podaje nawet konkretne przykłady: w latach 60. Bank musiał finansować wyposażenie „strukturalne”, potem w latach 80. w modzie była prywatyzacja sektora państwowego i równowaga wydatków publicznych, choć i to nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Następnie można było liczyć na finansowanie w przypadku postawienia na: dobre zarządzanie, walkę z korupcją, demokrację. Kłopot w tym, że Chiny udowodniły, że również bez tego potrafią zbudować potęgę.

Wierzysz w instytucje - będziesz bogaty

W ostatnich latach Bank Światowy uśmiecha się do tych, którzy przyznają, że rozwój zależy od instytucji. Niemniej, warto też podejść do rozważań Sormana bardziej krytycznie. Unia Europejska wciąż przecież nie porzuciła wyzwania, z którego zrezygnować miał już Bank, pomimo to że przykład Chin pokazał, że nie jest ono zbyt użyteczne. W Europie dochodzi raczej do próby łączenia „wskazówek postępowania”, o których pisze Sorman - stąd na finansowanie mogą liczyć te państwa, które podążają zarówno za instytucjami, jak i modą związaną z odpowiednio rozumianą ochroną klimatu.

Tym samym, obecnie bogactwo mogą się tylko ci, którzy uwierzyli, że za efekt cieplarniany odpowiada emisja CO₂, za którą z kolei stoją ludzie. Po-rej badacze będą przeciwstawiać czynnik jednorodności jako ten, który daje większą szansę na bogactwo. Chyba że o szansach



Na świecie, jak w sporcie, trwa ciągła rywalizacja między państwami i narodami. Po bogactwo sięgają ci, którzy poznali ten sekret

z biedy, choćby dlatego, że będą musiały kupować emisje CO₂. Zupełnie na marginesie tego problemu jest to, że w takich warunkach nie ma najmniejszych szans na dyskusję naukową o tym, że najwięcej CO₂ emitują akweny wodne, i nie bardzo jest jak temu przeciwdziałać, co zapewne mogliby potwierdzić badacze z Washington State University of Quebec.

Oplaca się inwestować w aktywa

Naprzeciw takiemu tokowi rozumowania po części wychodzi ekonomista Andrzej Stefaniak, który zwraca uwagę na pewną ogólną zasadę, która odnosi się obecnie zarówno do narodów, jak i do poszczególnych osób. - Bogactwo się ci, którzy inwestują w aktywa, czyli w to, co przyniesie zyski w przyszłości - twierdzi ekonomista. Stefaniak ostrzega przed ryzykiem inwestycji w to, co jest na czasie teraz lub było wcześniej, ponieważ może dodatkowo zabrać nam możliwość skumulowania kapitału na to, co stanowić będzie o rozwoju jutro.

Podobne podejście, o którym wspominał Stefaniak, zastosowali jak dotychczas Skandynawowie, a szerzej również Finowie. Norwegowie, zaraz po tym, gdy okazało się, że ich ziemie bogate są w złoża, postanowili przeznaczać dużą część zysków na rozwój banków, instytucji finansowych oraz banki żywności, których zasoby - z uwagi na zanieczyszczenie środowiska i degradację mniej odpornych gatunków roślin - mogą być kiedyś warte wielokrotność rezerw w złocie wielu zamożnych państw.

Duńscy Szwedzi postawili również na rozwój nowoczesnych technologii, ale też na innowacyjne przedmioty codziennego użytku. Klasycznym przykładem jest szwedzka firma IKEA, która opracowała rozwiązania pozwalające trafić w gusta jak najszerzej grupy odbiorców. Z kolei inna firma z branży meblowej, tj. duńska Innovation to przykład na wykorzystanie rozwiązań, które przyciągną bardziej zamożnego klienta, dla którego istotny jest też wyszukany design.

Finowie stawiają na OZE i własną produkcję

Z kolei Finowie stawiają na inwestycje w regionie m.in. w Państwach Bałtyckich. Co więcej, starają się pracować na miejscu, rezygnując z szybkich zysków poprzez wyprawienie produkcji na zewnątrz, tj. do Azji czy do Afryki. Szukają też nowych pomysłów. Marka Suunto chwali się zegarkami sportowymi, które powstają w Finlandii, w dodatku z użyciem odnawialnych technologii. Co więcej, fińskie gadzety zbudowane są z trwałych materiałów, w przeciwieństwie do konkurencyjnych w podobnych cenach. Fińskie marki uczą się od siebie nawzajem. Jeszcze ponad dekadę temu wzorem dla Suunto mogłaby być firma Polar, która dość długo produkowała bezkonkurencyjny sprzęt mierzący czas, ciśnienie, kroki czy dystans za pomocą GPS.

Dr Stanisław Kluza, wykładowca ekonomii w Szkole Głównej Handlowej, były Minister Finansów oraz przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, podkreśla, że przyczyny bogacenia się narodów są zarówno stałe, jak i zmienne w czasie. - Setki lat temu głównym czynnikiem decydującym o zamożności było położenie geograficzne zapewniające ludności bezpieczeństwo, następnie korzystny klimat i zasoby potrzebne do przetrwania, takie jak żyzna gleba czy dostęp do wody. Tak jest do dziś, choć w związku z rozwojem technologicznym, położenie geograficzne w kontekście bezpieczeństwa ma nieco mniejsze znaczenie niż kiedyś. Za to wzrosła rola zasobów, w tym umiejętnego ich wykorzystania. To drugie pochodzi z kolei z wykształconego kodu kultu-

rowego, który już sam w sobie jest czynnikiem wpływającym na bogacenie się. Rola kodu kulturowego będzie prawdopodobnie stale rosła - tłumaczy Kluza.

Zmierzch Imperium, nad którym kiedyś nie zachodziło Słońce

Doskonałym przykładem ewolucji przyczyn bogacenia się państw i narodów jest Wielka Brytania - ojczyzna finansów, wielkiego kapitału i największe w historii mocarstwo.

- Setki lat temu, dzięki korzystnemu położeniu mogły rozwijać się narody zamieszkujące Wyspy Brytyjskie - atak na ich ziemie mógł nastąpić tylko drogą morską, co ułatwiało obronę - mówi Kluza. - Sami Wyspiarze mieli za to strategiczną pozycję, by wyruszać na podboje. Gdy jednak człowiek nauczył się latać, poziom bezpieczeństwa mieszkańców Wysp zbliżył się do tego, jakim dysponowali ich potencjalni rywale. W pewien sposób można wywieść z tego cząstkowy wniosek, że rozwój lotnictwa mógł być jednym z czynników, które pośrednio przyczyniły się do zmierzchu „Imperium, nad którym nigdy nie zachodziło Słońce” - kończy dr Kluza.

Amerika Południowa ma swój nieoszlifowany diament

Doktor Kluza zwraca uwagę na jeszcze jeden kraj, który powinien nas interesować obecnie. Chodzi o Wenezuelę. Jak podkreśla, państwo to ma bogate zasoby, korzystny klimat, a przy tym nie najgorsze położenie geograficzne. Tymczasem wciąż jest stosunkowo niezamieszkałe. - Pomijając aspekt kulturowy, który może, ale nie musi zakłócać dynamicznego rozwoju tego kraju, nie należy zapominać o jeszcze jednym czynniku potencjalnie destrukcyjnym: o interesach mocarstw - mówi ekonomista.

- Ten czynnik obecny jest w przedmiocie badań co najmniej od historycznego „Koncertu Mocarstw” - układu politycznego powstałego w 1815 r., zreszającego wówczas Wielką Brytanię, Rosję, Austrię, Prusy, a pragnącego decydować o sile i strukturze poszczególnych państw, ich istnieniu lub nie - dodaje ekspert.

Agresja dawała kiedyś przewagę

Jak zauważył Juliusz Bolek, przewodniczący Rady Dyrektorów Instytutu Biznesu i laureat nagrody Finansista Roku 2016,

kiedy spojrzysz się analitycznie na mapę świata, na przestrzeni dziejów można zaobserwować, że są czasy, kiedy jedne państwa zyskiwały na znaczeniu, a inne traciły. W przeważających wypadkach było to emanacją ich bogactwa. Potwierdzają to historie m.in.: Cesarstwa Bizantyjskiego, Cesarstwa Rzymskiego, Imperium Osmańskiego, Królestwa Macedońskiego itd. - Ktoś może powiedzieć, że potęgą państwa jest uzależniona od jego agresji. Z pewnością w wielu przypadkach o sukcesie decydowała agresja - mówi Bolek. - Warto jednak zauważyć, że przeważnie była spowodowana osiągnięciem jakiegoś rodzaju przewagi, przeważnie dzięki zastosowanej innowacyjności w uzbrojeniu, towarach czy zarządzaniu - dodaje.

Bolek przypomina, że o bogaceniu się lub pozostawaniu w biedzie państw w jakimś stopniu decyduje prawo podaży i popytu. - Przeważnie bogactwo państwa posiadające nadwyżkę eksportową, a w biedę popadają kraje importujące. Przypadek upadku komunizmu świetnie to oddaje. Brak antagonistycznych środków produkcji i imperatywu walki konkurencyjnej, w połączeniu z utopijną, nieefektywną koncepcją zarządzania, przyspieszony wyścigiem zbrojeni, doprowadził do krachu ekonomicznego, a później politycznego całego systemu bloku politycznego. Przypadek komunistycznej Chińskiej Republiki Ludowej pokazuje, że taka koncepcja zarządzania państwem nie musi prowadzić do katastrofy, chociaż z ideami komunizmu ma to bardzo mało wspólnego - kończy.

Kluczem jest sprawne zarządzanie

- Bogaceniu się lub pomyślności potrzebny pomysł na sprawne zarządzanie, połączone ze stworzeniem przewagi konkurencyjnej. Przykładem mogą być małe państwa, które sobie świetnie radzą, chociażby Konfederacja Szwajcarska czy Wielkie Księstwo Luksemburga - kontynuuje Bolek. ©

PRACA WŁASNE BIZNESY PROWADZĄ YOUTUBERZY, INFLUENCERZY ORAZ TWÓRCY INTERNETOWI

Niepełnoletni i własna firma? To możliwe!

Mikołaj Wójtowicz
mikolaj.wojtowicz@polskapress.pl

Influencerzy, youtuberzy, artyści i sprzedawcy internetowi - to branże i dziedziny, w których młodzi i niepełnoletni najczęściej stawiają swoje pierwsze kroki i zakładają działalności gospodarcze.

Osoby małoletnie mogą również pracować na etacie, choć nie każdy o tym wie. Na koniec roku mają się zmienić zasady, na jakich nieletni będą zakładać własne firmy. Sprawdzamy, co się zmieni. Skorzystają na tym głównie kreatywne osoby, które chcą działać i się rozwijać.

Zatrudnianie nieletnich oraz prowadzenie własnej firmy w Polsce przez takie osoby jest całkowicie legalne. Może nie każdy o tym wie, ale prawo przewiduje taką możliwość. Wkrótce ma to nawet ułatwić.

Praca na etacie - kiedy wolno zatrudnić osobę niepełnoletnią?

Osoba młodociana to ta w wieku poniżej 18 lat, ale ma więcej niż 15. Aby młodociany został zatrudniony, musi jednak ukończyć szkołę podstawową i wykazać się dokumentem od lekarza. Zaświadczenie ma potwierdzić, że praca, którą będzie wykonywać, nie naraża jego zdrowia na uszczerbek.

Jeżeli jednak taka osoba ukończyła już 8 klasę szkoły

podstawowej i nie osiągnęła jeszcze 15. roku życia - można ją zatrudnić w celu nauki zawodu (przygotowanie zawodowe). Konieczna jest także opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej i opinia prawnego opiekuna.

Osobę poniżej 15. roku życia, która nie ukończyła szkoły podstawowej, można zatrudnić jedynie, jeżeli chcemy ją przyuczać do wykonywania określonej, konkretnej pracy. W tym przypadku również nie obejdzie się bez zgody opiekuna i opinii z poradni.

Poza wspomnianymi wyżej wyjątkami zasadniczo zatrudnianie osób poniżej 15. roku życia jest zabronione. Od tej reguły są jednak wyjątki, ponieważ dzieci pracują m.in. jako aktorzy w filmie, teatrze, reklamach lub branżach związanych ze sportem.

Kiedy nie trzeba zakładać działalności gospodarczej?

Polski rząd planuje wprowadzić zmiany, dzięki którym nieletni będą mieli łatwiej, by prowadzić własną działalność gospodarczą.

Działalności gospodarczej nie trzeba zakładać, jeśli w skali miesiąca zarabiamy poniżej 1745 zł. W lipcu zmienią się przepisy. W życie wejdzie nowelizacja, która sprawi, że limit przychodów uprawniający do prowadzenia działalności nierejestrowanej będzie wyższy. Zostanie on podniesiony



Polskie prawo pozwala niepełnoletnim na prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Po zmianach ma być to jeszcze łatwiejsze

z 50% do 75% wynagrodzenia minimalnego. W tym samym czasie również wzrośnie minimalne wynagrodzenie - w lipcu 2023 roku osiągnie poziom 3600 zł.

A to oznacza, że od lipca limit miesięcznych zarobków, poniżej którego nie musimy zakładać działalności - wyniesie 2700 zł. Jeżeli przekroczy ten limit, Urząd Skarbowy może uznać to za prowadzenie działalności gospodarczej.

Jeżeli będziemy zarabiać więcej - założenie własnej działalności może okazać się konieczne.

Prowadzenie działalności gospodarczej przez nastolatków - w jakich branżach najczęściej?

W 2021 r. złożono 13 wniosków o zarejestrowanie działalności gospodarczej przez osoby poniżej 18. roku życia. W 2022 r. były to 62 takie przypadki. Do 5 maja 2023 r. takich wniosków złożono już 48.

- Od 2020 r. obserwujemy wzmożoną aktywność młodych ludzi w prowadzeniu działalności gospodarczej, przede wszystkim w internecie. Coraz więcej osób chcia-

łoby mieć swój biznes, jeszcze zanim osiągnie pełnoletność. Przedstawiamy rozwiązanie, które da młodym osobom szanse na rozwój swoich pasji i możliwość zarabiania na nich. Zachęcimy też młodych ludzi do stawiania pierwszych kroków w biznesie. To dla nich cenne doświadczenie, które z pewnością zapoczątkuje w przyszłości - wyjaśnia Waldemar Buda minister rozwoju i technologii.

Niepełnoletni prowadzą działalność głównie jako influencerzy i youtuberzy. Czasami jest to też działalność arty-

styczna lub sprzedaż internetowa.

- To są obszary, w których widzimy, że aktywność i kreatywność młodych ludzi najbardziej się przejawia. Warto tę kreatywność wspierać i to też chcemy robić - dodaje szef Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Własna firma osoby niepełnoletniej - co trzeba zrobić, żeby założyć firmę?

Wprowadzone rozwiązania mają umożliwić szybsze wejście na rynek pracy. Młodzi nie będą płacić składek na ubezpieczenie społeczne.

Do założenia własnego biznesu konieczna będzie również zgoda sądu. Wniosek może złożyć sam zainteresowany albo jego przedstawiciel ustawowy, kurator lub opiekun. Zakres prowadzenia działalności na podstawie kodów PKD określi sąd.

Informacje o przedsiębiorcy zostaną wpisane do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Również tam znajdziemy dodatkową notę, że przedsiębiorca jest osobą małoletnią.

Przepisy zmieniające zasady prowadzenia biznesu przez osoby małoletnie są częścią większego pakietu dla przedsiębiorców. Według planów mają wejść w życie 1 października 2024 r.

©©

Nie będziesz współpracować ze sztuczną inteligencją - możesz mieć problem ze znalezieniem pracy

Jerzy Mosoń
jerzy.moson@polskapress.pl

Po tym, jak kilka tygodni temu liderzy nowoczesnych technologii na czele z Elenem Muskim wystosowali otwarty list, by wstrzymać prace nad rozwojem sztucznej inteligencji ze względu na między innymi potencjalne zagrożenia dla społeczeństwa, pierwszym, który zgłosił votum separatum w tej sprawie, był twórca firmy Microsoft Bill Gates.

Teraz gigant z Redmond bierze sprawy w swoje ręce i publikuje coroczny raport, który nie pozostawia wątpliwości co do tego, jaka czeka nas przyszłość.

Nie ma co owijać w bawełnę, list ponad tysiąca ekspertów artificial intelligence (AI), który ostatecznie wywołał „tylko” de-

batę na temat przyszłości tej technologii, powstał m.in. w obawie przed takimi systemami jak stworzony przez Open AI, a wspierany Microsoft ChatGPT-4. Ta innowacyjna technologia może prowadzić rozmowy podobne do ludzkich, komponować piosenki, a nawet tworzyć skomplikowane dokumenty.

Boty i sztuczna inteligencja zabiorą pracę wielu ludziom

Jeśli jednak AI jest tak dobra, jak mówią jej twórcy, to zacznie też powoli zasysać rynek pracy, czyniąc wiele zawodów bezużytecznymi. Już dziś wiadomo jednak, że twórcy sztucznej inteligencji nie odpuszczają. Nowoczesne technologie pozwalają bowiem zarabiać krocie, co potwierdza raport Stanforda o wpływie AI na biznes.

Gates pisze bloga

Nie ma się zatem, co dziwić, że Gates kreujący się obecnie na filantropa walczącego z pandemią i biedą na wieść o sprzeciwie wobec rozwoju technologii, którą promuje jego pierwsze duże dziecko, uderzył pięścią w stół. Jeszcze przed słynnym listem liderów, bo 21 marca, Gates na swym blogu zamieścił tekst: „Era sztucznej inteligencji rozpoczęła się”, w którym przywrócił AI do internetu czy telefonów komórkowych i nazwał ją rewolucyjną.

Tradycyjnie już jak w przypadku wcześniej promowanych przez siebie rozwiązań zasugerował, że sztuczna inteligencja będzie wykorzystywana do zmniejszenia nierówności na świecie. Wiadomo jednak było już wtedy, że na samym blogowaniu się nie skończy.

Przyszły czas na działanie samego Microsoft

Gigant z Redmont opublikował 10 maja najnowszą edycję swojego corocznego badania „Work Trend Index”, w którym wzięło udział 31 000 osób z 31 krajów. Microsoft swój raport kieruje do liderów organizacji. Ostrzega, że tzw. cyfrowy dług zmniejsza naszą innowacyjność. Ze powstał już nowy sojusznik między pracownikami a sztuczną inteligencją. No i że każdy pracownik potrzebuje umiejętności związanych z AI - bo jeśli ich nie nabędzie, to... No właśnie.

Rynek pracy czeka zmiany

Już teraz 82 proc. kierowników twierdzi, że ich pracownicy będą potrzebowali nowych umiejętności, aby przygotować

się na AI - można się dowiedzieć z badania „Work Trend Index”. Powinni oni zacząć już teraz - uważają analitycy. Jak twierdzą na podstawie statystyk, postów wspominających o takich tematach, jak generatywna AI i GPT jest na LinkedIn 33 razy więcej niż przed rokiem.

- Wraz z wprowadzeniem generatywnej AI jesteśmy w kolejnej fazie zmian. Technologia ta już zaczyna kształtować rynek pracy na nowo” - mówi Karin Kimbrough, główny ekonomista LinkedIn. - Choć to dopiero początki, ta zmiana zwiększy możliwości, stworzy nowe role i podniesie produktywność - dodaje ekspert.

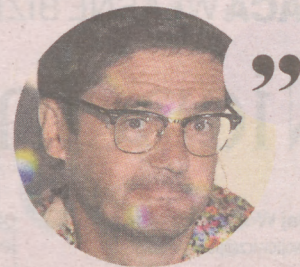
Jeszcze nie opanowaliśmy IT, a czeka nas AI

Takie dane oznaczają wizję jeszcze trudniejszego znalezie-

nia pracy przez osoby będące w tzw. luce cyfrowej. Na problem zmieniającego się rynku pracy w Polsce zwraca uwagę honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. Elżbieta Mączyńska, która choć podkreśla, że mamy w Polsce rekordowo niskie bezrobocie, to część osób już teraz nie może sobie poradzić ze względu na nowe technologie.

- Nie jest jednak tak, że każdy, kto chce pracować, ma łatwość ze znalezieniem dobrego zatrudnienia. Taki komfort mają np. wysokiej klasy specjaliści, jak np. informatycy czy inni fachowcy i w poszukiwanych dziedzinach. W najgorszej sytuacji są osoby niemające kwalifikacji cyfrowych, niepotrafiące obsługiwać urządzeń cyfrowych - im ciężko znaleźć pracę - mówi prof. Mączyńska.

To ja już wybiorę Konfederację, bo oni przynajmniej nie będą grzebali tak bardzo w moich podatkach



Kuba Wojewódzki w podcaście Wojewódzki&Kędziński Fot. Szymon Starnawski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 74

Agnieszka Chylińska straci pracę

Portal Wirtualne Media dowiedział się, że stacja TVN postanowiła zrezygnować z dalszej emisji talent-show „Mam talent”. W jesiennej ramówce nie pojawi się już nowy sezon programu. To oznacza, że Agnieszka Chylińska, Małgorzata Foremniak i Jan Kliment stracą pracę. Na razie nikt z jurorów nie skomentował tych wiadomości.



Koń trojański – nowe dowody

TVP Dokument, 18:05
Opowieść o koniu trojańskim to jedna z najbardziej wciągających opowieści w mitologii greckiej. Ale czy za tą legendą kryje się jakaś prawda? Ten film bada skalę obrony Troi w czasie 10-letniego oblężenia i próbuje odkryć prawdziwy powód zniszczenia miasta.

Elżbieta Romanowska ujęła dyrektora energią

Polsat poinformował, że nową prowadzącą „Nasz nowy dom” ma być Elżbieta Romanowska. Taką decyzję podjął Edward Miszczyk. – Ujęła dyrektora swoją energią i tym, że w rozmowach od razu podkreśliła, jak ważny jest dla niej „misyjny” aspekt programu – powiedziała serwisowi Pudelek osoba z Polsatu.

Paulina Krupińska zostawiła dzieci mężowi

Jedną z uczestniczek obecnej edycji „Azji Express” jest prowadząca „Dzień dobry TVN”. Prezenterka musiała więc na miesiąc zostawić dwójkę dzieci pod opieką męża – Sebastiana Karpiela-Bulecki. – Pomogli rodzice, ale to głównie mąż zajmował się dziećmi i znakomicie sobie poradził. Sebastian ma świetne relacje z dziećmi, które już są w dużej mierze samodzielne. Muszę jednak przyznać, że kobiety w Turcji bardzo się dziwiły, że dzieci zostały same z tatusem – powiedziała w „Fakcie”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

Mały Zgon

Kino Polska, 20:00
Serialowa podróż przez świat narkotykowych karteli, rodzimych gangsterów rządzących więzieniem, skorpupowanych stróży prawa i podziemnego pokera. Wartka akcja prowadzi przez mazurskie jeziora, lasy i spokojne w teorii miasteczka. Bo w cichym Małym Zgonie, sezon na zgony właśnie się rozpoczyna...

Niepamięć

Polsat, 20:05
Rok 2077. Jack i Victoria stanowią załogę bazy znajdującej się nad powierzchnią opustoszałej Ziemi. Pewnego dnia Jack zauważa statek kosmiczny, który rozbija się na planecie. Wbrew rozkazom leci na to miejsce...

Czemu źle śpimy?

Planete+ HD, 21:00
Bezsennosc oraz zaburzenia takie jak bezdech i narkolepsja mają negatywny wpływ zarówno na stan zdrowia ludzi, jak i kondycję gospodarki. Nic więc dziwnego, że nie tylko lekarze pochylają się nad problemem światowej bezsennosci.

Poziomo:

- popularny miesięcznik dla kobiet,
- za patrona mają Świętego Floriana,
- harcerski na leśnej polanie,
- ogół drobnych organizmów w wodnej toni,
- ludowy zwyczaj weselny,
- prymitywny but z drewna,
- mityczny grecki bóg śmierci,
- wytrawna wódka gatunkowa,
- pożar obejmujący dużą przestrzeń,
- okazywanie lekceważenia, brak szacunku,
- z ilorazem w działaniu,
- olimpijska lub dziecięca,
- ryba gotowa do rozrodu, ikrzak,
- stolica i największe miasto Omanu,
- masła lub Rubika,
- niebieski kamień szlachetny,
- towarzyszy mu huk i błyskawica,
- „Bema pamięci żałobny ...”,
- ptak zimnych mórz, wydryk wielki,
- ptak z rządu wróblowatych,
- król z dramatu Szekspira.

Pionowo:

- zręczny obrót ciała,
- władza po wojskowym puachu,
- mierzony na przegubie ręki,
- sznurek do odpalania ładunku,
- drapieżnik o cennym futrze,
- ciemne gałązki do chłosty,
- staropolski ubiór męski



- noszony przez szlachtę,
- roślina ogrodowa jakobinka,
- gotowany na sypko,
- zbyt pewność siebie, zuchwałstwo,
- osad na ściankach komory spalania,
- nieduży grzejnik do wody,
- łączy metalowe części,
- ujemna cecha charakteru,
- orszak magnata lub króla,

- rodzaj niewielkiego pilnika,
- najmniejsza porcja energii,
- typ lasu liściastego,
- składnik nawozów sztucznych,
- fantowa lub pieniądze,
- dęty instrument drewniany,
- zimny francuski wiatr,
- niewielki nóż chirurgiczny,
- stan w USA z Wielkim Kanionem.

ROZWIĄZANIE NR 73

S	A	M	O	L	U	B	L	K	L	E	P	I	S	K	O
A	U	E	A	W	I	Z	O	P	D	W	■	■	■	■	■
M	E	T	A	N	O	L	T	S	L	O	W	E	N	I	A
U	O	O	S	K	R	O	M	K	A	A	■	■	■	■	■
M	O	N	T	R	E	A	L	Z	Y	L	A	Z	L	O	T
L	R	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
M	I	K	A	D	O	S	N	W	I	E	C	Z	O	R	■
W	M	R	O	Z	W	A	G	A	L	K	A	■	■	■	■
T	A	R	P	A	■	■	■	■	■	■	■	R	E	M	O
O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	E	D	■	■
P	O	C	Z	E	T	■	■	■	■	■	■	W	I	K	T
O	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	O	A	K	■
R	O	N	D	E	L	■	■	■	■	■	■	L	U	S	T
E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	T	Y	■	■
K	I	K	S	■	■	■	■	■	■	■	■	G	O	R	A
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoje relacje z otoczeniem będą dzisiaj układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny zapowiada, że życie przypisze Ci rolę lidera.

Ryby (19.02 - 20.03)

Ktoś będzie przyglądał się efektom podejmowanych przez Ciebie działań. Horoskop na dziś mówi, że od tych obserwacji wiele zależy...

Baran (21.03 - 19.04)

Możesz narazić się na krytykę osób, które nie będą podzielać Twojego zdania. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada małą awanturę.

Byk (20.04 - 20.05)

Trudno będzie Ci sprostać oczekiwaniom innych osób. Horoskop dzienny radzi zrobić coś, aby takie sytuacje więcej się nie powtarzały.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja spostrzegawczość uchroni kilka osób przed problemami. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.

Rak (22.06 - 22.07)

Niektóre osoby będą dzisiaj wzorować się na Tobie i „kopiować” Twoje działania. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że poczujesz dumę.

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny mówi, że osoba z bliskiego otoczenia będzie próbowała wywierać na Ciebie presję i nakłaniać do zmiany podjętej decyzji.

Panna (23.08 - 22.09)

Przed Tobą wyjątkowo udany dzień. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zabrać się za to, co zazwyczaj sprawia Ci sporo problemów.

Waga (23.09 - 22.10)

Dokuczać Ci będzie czyjeś ciągle narzekanie i krytykowanie wszystkiego wokół. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że bardzo Cię to zmęczy...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pośpiech będzie przez cały dzień Twoim nieodłącznym towarzyszem. Horoskop dzienny mówi, że trudno Ci będzie za wszystkim nadążyć.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły będą dobrze przyjmowane i powszechnie akceptowane. Horoskop na dziś mówi, że niektóre wręcz wzbudzą zachwyt.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie ulegaj naciskom i sugestiom innych osób. Horoskop dzienny na wtorek radzi kierować się przede wszystkim własną wiedzą i intuicją.



Smartfon nie ucieknie. Nie trzeba być wciąż online

Dorota Kowalska
Polska

Jesteśmy uzależnieni od „bycia na bieżąco”. Mnóstwo razy dziennie sprawdzamy, co dzieje się w kraju i na świecie, na Facebooku znajomych i na Twitterze osób publicznych. A wcale nie musimy tego robić! Czasami warto wyłączyć się na kilka godzin, albo dni...

Nie potrafimy żyć bez telefonu, laptopa, uzależniliśmy się od natłoku informacji, które docierają do nas każdego dnia. Mamy poczucie, że jeśli na moment wyjdziemy z sieci, to coś nam umknie, coś stracimy, inni będą wiedzieć więcej niż my.

Anna, czterdziolatka: długie włosy, wulkan energii. Budzi się i pierwsze, co robi to sięga po smartfona. Sprawdza, co kto napisał na Facebooku i Twitterze, co tam nowego na Instagramie. Wstaje z łóżka, szykuje się do pracy, w metrze znowu wyjmuję z torebki telefon i przegląda serwisy informacyjne. W pracy mały ekran leży cały czas obok niej. Wymienia esemesy ze znajomymi, śledzi media społecznościowe. Podobnie wieczorem.

- Nie wyobrażam sobie dnia bez telefonu - przyznaje.

Kiedyś nie wzięła ze sobą telefonu komórkowego do pracy, zapomniała. Poszła do szefa, powiedziała, że musi wyjść na dwie godziny z powodu poważnych problemów rodzinnych. Wróciła do domu po smartfona.

Blisko połowa badanych sięga po smartfon tuż po przebu-

dzeniu, a jedna trzecia respondentów korzysta z telefonu w trakcie posiłku. Ale jednocześnie częściej korzystanie z urządzeń elektronicznych podczas pandemii sprawia, że obecnie co trzeci ankietywany Polak widzi potrzebę ograniczenia czasu spędzanego przed ekranem - wynika z raportu Digital Consumer Trends 2022 przygotowanego przez firmę doradczą Deloitte.

Z badania wynika też jasno, że coraz częściej korzystamy ze smartfonów. I choć laptop, który w roku 2022 stracił pozycję lidera w takich kategoriach jak przeglądanie stron www i gry online, wciąż pozostaje najczęściej wybieranym urządzeniem dla zakupów w internecie, to i tu jego przewaga względem smartfonów w 2022 r. znacząco zmalała.

Natasza Urbańska, aktorka i piosenkarka, w jednym z wywiadów opowiadała o „uzależnieniu”, z którym mierzy się od lat. Uzależnieniu od telefonu. Urbańska jest bardzo aktywna w sieci, niemal codziennie publikuje nowe treści w swoich mediach społecznościowych i - jak przyznaje - odczuwa problem ze zbyt częstym śledzeniem tego, co w necie.

- Jako artystka wykorzystuję dostępne platformy, Facebook, czy Instagram, aby mieć kontakt ze swoimi fanami, aby tam wypuszczać muzykę, aby dzielić się informacjami. To jest niezbędne w dzisiejszych czasach. Ale prywatnie najchętniej bym to wyłączyła i poświęciła więcej czasu sobie, rodzinie - mówi.

- Staram się to balansować, jednak ten telefon cały czas jest



FOT. 123RF

w rękę i zdaję sobie sprawę, że jestem trochę od niego uzależniona. Ale czy z tym walczyć? Czy próbować sobie to równoważyć? Robię to drugie.

Doskonale wie, iż uzależnienie od telefonu jest poważnym problemem, dlatego próbuje ograniczać aktywność w sieci.

- Staram się wyłączać i odpoczywać, i nie zasypiać z telefonem. Często tak jest, że jeszcze wieczorem coś przejrzę i nagle okazuje się, że siedzę tam dwie godziny. Więc włączam zdrowy rozsądek, mówię: „Nie Natasza, wyłączamy”. Budzik na rano i nie ma telefonu. W ten sposób staram się skrać ten czas w sieci - opowiedziała reporterce Jastrzęb Postu.

- Pamiętajmy o tym, że nadużywanie telefonów jest uznane w psychologii i psychiatrii za chorobę. Mamy taką jednostkę, jak fonoholizm, bo tak nazywa się właśnie uzależnienie od telefonu - mówiła mi swego czasu psycholog Maria Rotkiel. I tłumaczyła, że telefon, to kontakt ze światem - tam się przenosiło ży-

cie towarzyskie, tam nawiązują się i podtrzymują wszystkie kontakty, tam można realizować się towarzysko. I to jest główny problem. W telefonie są też różne aplikacje, które pozwalają na zabicie czasu. Więc telefon jest źródłem informacji, źródłem życia towarzyskiego, źródłem rozrywki. Zwłaszcza dla dzieci i młodych ludzi.

- Musimy pamiętać, że każde uzależnienie, a my w tej chwili mówimy o uzależnieniu, zaspokaja jakąś potrzebę i jest atrakcyjne. Coś nam daje. Tak naprawdę, my też lubimy posiedzieć z telefonem w rękę i popatrzyć, poklikać, poczytać newsy. Tylko dojrzałość polega na tym, że w pewnym momencie telefon odkładamy i idziemy spotkać się z ludźmi, na kolację, na spacer, pobiegać - tłumaczyła.

Na szczęście, większość z nas zdaje sobie sprawę, że ślęczenie nad komputerem, czy smartfonem ma negatywny wpływ nie tylko na nasze relacje z innymi, ale i na nasze zdrowie. Ze wspomnianego raportu wynika, że 52

proc. ankietyowanych kobiet i 47 proc. mężczyzn przyznało, iż chodzi spać później, niż planowało, ze względu na czas spędzony przed ekranem. Zaczynamy odczuwać cyfrowe zmęczenie, chcemy coś zmienić w życiu. Najwięcej Polaków deklarujących potrzebę zmiany nawyków jest w grupie wiekowej 18-24 lata (46 proc.), podczas gdy na rynku brytyjskim są to zazwyczaj respondenci mający od 25 do 34 lat. Ogólnie co trzeci ankietywany Polak chciałby spędzać mniej czasu przy urządzeniach elektronicznych. Inna rzecz, że coraz więcej wagi przywiązujemy do stanu naszego zdrowia, do czego zapewne przyczyniło się doświadczenie pandemii.

Marta, 53 lata, wciąż czynna zawodowo. Przyznaje, że pandemia bardzo ją zmieniła i nie tylko dlatego, że ciężko przeszła zakażenie, przez dwa tygodnie walczyła z gorączką, uciskiem w klatce piersiowej, że potem przez miesiące czuła się osłabiona. COVID-19 uświadomił jej, jak ważne jest zdrowie i rodzina. To prawda - dzisiaj bardziej o siebie dba. Jak mówi, wsłuchuje się w swój organizm. Jeśli ten mówi jej, że musi odpocząć, bierze książkę, siada w fotelu i czyta. Nie zawraca sobie głowy garmkami leżącymi w zlewku, ani kocia sierścią zalegającą na dywanie. Posprzątać można później. Ale było coś jeszcze - te miesiące uwięzienia, praca zdalna sprawiły, że zaczęła coraz bardziej odczuwać potrzebę wychodzenia na świeże powietrze, potrzebę ruchu i odzwonienia się od dużego, czy malut-

kiego ekranu. Robią sobie z mężem „dni odcięcia od świata”. Pakują się wtedy w auto, wyłączają telefony i jadą na dzień, dwa w góry. Jeśli nie mogą, wsiadają na rowery i ruszają przed siebie.

- To odcięcie od telefonu, od bieżących informacji, od mediów społecznościowych jest mi po prostu potrzebne. Nie czekam z tym do urlopu, bo mam go dwa razy w roku. Przynajmniej raz w tygodniu próbuję sobie zrobić przerwę od telefonu i bardzo dobrze się z tym czuję. Naprawdę się da - wybucha śmiechem.

I warto to zrobić. Jak tłumaczy Maria Rotkiel, mamy mózgi jeszcze z czasów, kiedy rzeczywistość człowieka cofnąwszy się parę tysięcy lat wstecz, była dużo prostsza, mniej złożona.

- Dzisiaj nie jesteśmy w stanie przerobić ilości bodźców, które do nas docierają. To tak duże obciążenie, że jednym z jego skutków są zaburzenia nastroju, czyli stany lękowe i depresja, a najczęściej depresja ze stanami lękowymi - mówi.

Jeśli odetniemy się od internetu na kilka godzin lub dni, niczego nie stracimy, nic nam nie ucieknie. Kiedy znowu zapagniemy być online, spotkamy w sieci tych samych znajomych i przyjaciół, przeczytamy o tym, co dzieje się w świecie, wstawimy zdjęcie na Instagram.

Zapominając o telefonie, nagle przypomnimy sobie za to, że całkiem fajnie pospacerować w ciszy, pograć z rodziną w scrabble, posłuchać muzyki, wyłączyć się na moment i pomyśleć o niczym. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- FINANSE/BIZNES
- ZDROWIE
- BANK KWATER
- MATRYMONIALNE
- ŻYCZENIA
- ROLNICZE
- HANDLOWE
- NAUKA
- USŁUGI
- ZWIERZĘTA
- /PODZIĘKOWANIA
- TOWARZYSKIE
- MOTORYZACJA
- PRACA
- TURYSTYKA
- ROŚLINY, OGRODY
- KOMUNIKATY
- GASTRONOMIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

ZAMIANA/KUPNO mieszkań zadłużonych, dopłata, 602-738-759

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA BUDOWLANA 571 M2

SPRZEDAM POŁCZYN ZDRÓJ

602742814

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

KONSERWACJA podwozi, 883080883.

Praca

ZATRUDNIĘ

GLAZURNICY, wykończenia 510125131

PRACOWNIKA DO SKLEPU OGRÓDNICZEGO ZATRUDNIMY

KOSZALIN ;94/3422660

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, wykończenia, 515201109.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl



stronaZDROWIA

czytaj stronazdrowia.pl

REKLAMA 0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

Lewandowski i Szymański świętują zdobycie tytułów

Tomasz Górski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Robert Lewandowski, Damian Szymański i Sebastian Szymański zostali mistrzami kolejno w lidze hiszpańskiej, holenderskiej i greckiej. Z kolei Jan Bednarek spadł z ligi angielskiej.

Stało się, co było nie do uniknięcia. Southampton FC, barwy którego reprezentuje Jan Bednarek, z hukiem spada z ligi. „Świętych” dobiła domowa porażka z Fulham (0:2) i po 11 latach spędzonych w Premier League będą grać na jej zapleczu. Nie wiadomo, jaka będzie przyszłość 27-letniego obrońcy. W 36 meczach Southampton zanotowało zaledwie po 6 zwycięstw i remisów, a aż 24 razy musiało uznać wyższość rywali.

Niepewny ligowego jest też Łukasz Fabiański z West Hamu. W ostatnich tygodniach „Młoty” spisują się fatalnie: w 5 spotkaniach zanotowały aż 4 porażki. W niedzielę (14 maja) 15. w tabeli WHU przegrało na wyjeździe z Brentfordem (0:2) i na dwie kolejki przed końcem sezonu przewaga nad osiemnastym, zagrożonym spadkiem Leeds wynosi zaledwie 6 „oczek”. Co ważne, obie drużyny zmierzą się w bezpośrednim starciu już w przyszłą niedzielę.

Wiele wskazuje na to, że na ostatniej prostej „Kanonierzy” pogrzebali swoje szanse na mistrzostwo. Jakub Kiwior nie uchronił swoich kolegów przed wysoką porażką na własnym stadionie z Brighton (0:3). Piłkarzom Mikela Artety pozostaje już tylko liczyć na cud i... matematykę. Nie dość, że strata do Manchesteru City wynosi 4 „oczka”, to jeszcze drużyna z niebie-



Robert Lewandowski strzelił dwa gole, a jego Barcelona wygrała 4:2 i mogła świętować zdobycie mistrzostwa

skiej części Manchesteru ma jeden mecz rozegrany mniej. Może w przyszłym sezonie uda się powalczyć o mistrzostwo Anglii? Wtedy przypada 20. rocznica od ostatniego tytułu dla Arsenalu...

Wcale nie tak dawno mieliśmy w Lidze Mistrzów „trójkę z Dortmundu”, a teraz znaki na niebie i ziemi wskazują, że w przyszłym sezonie będziemy śledzić poczynania „trójki z Lens”. Co więcej, drużyna Przemysława Frankowskiego, Łukasza Poręby i Adama Buksy walczy o wicemistrzostwo Francji!

Wielki krok ku temu uczyniła w piątkowym meczu inaugurującym 35. kolejkę Ligue 1

ze Stade de Reims. Chociaż mecz zaczął się od trzęsienia ziemi w postaci czerwonej kartki Danso i straconej bramki, to sprawy w swoje ręce (a właściwie nogi) wziął Frankowski. Jeszcze przed przerwą doprowadził do remisu, pewnie wykorzystując rzut karny, a cenne zwycięstwo zapewnił trafienie Fofany. Dreszczowiec rodem z filmów Alfreda Hitchcocka oglądali z ławki Poręba i Buksa.

Mnóstwo powodów do radości ma Sebastian Szymański. Jego Feyenoord Rotterdam pewnie ograł przed własną publicznością Go Ahead Eagles (3:0) i został mistrzem Eredivisie na dwie kolejki

przed końcem sezonu! 24-letni pomocnik grał nieco ponad godzinę. Kto wie, może w przyszłym sezonie zagra w Lidze Mistrzów?

Wreszcie FC Barcelona z Robertem Lewandowskim w składzie przypieczętowała zdobycie dwudziestego siódmego mistrzostwa. Tytuł najlepszej drużyny w Hiszpanii odzyskała po czterech latach. Przesądziły o tym wyjazdowe derby, wygrane 4:2 z Espanyolem. Polak trafił tylko przed przerwą, kiedy dał prowadzenie i podwyższył na 3:0. Najpierw prawym kolaniem wykorzystał podanie od Alejandro Balde, potem z drugiej strony asystował mu Raphinha.

Po końcowym gwizdku „Lewy” z kolegami tylko przez chwilę cieszyli się z sukcesu na murawie. Do szatni błyskawicznie przegonili ich chuligani Espanyolu, którzy nie mogli pogodzić się z takim obrazkiem.

Lewandowski sięgnął po swoje dwunaste mistrzostwo w karierze. Wcześniej dziesięć razy triumfował w Niemczech (osiem razy z Bayernem, dwa z Borussia) i raz w Polsce (Lech Poznań). Na koncie w La Liga ma dwadzieścia jeden bramek. To oznacza, że rozgrywa właśnie jedenasty sezon z przynajmniej dwudziestoma golami na koncie, które dały mu już dziewięć koron króla strzelców. Żaden inny snajper nie może poszczycić się takim dorobkiem.

Wspominając o Sebastianie Szymańskim, warto zatrymać się również przy... Damianie Szymańskim. Pomocnik AEK Ateny także w weekend został mistrzem, tyle że Grecji. W spotkaniu z Volos NCF ustalił wynik spotkania (4:0) w końcówce.

©©

Pakistański himalaista poskromił Mount Everest bez tlenu i Szerpów!

Mateusz Pietras
redakcja@polskapress.pl

HIMALAIZM. Doświadczony himalaista wszedł na Mount Everest (8848 m n.p.m.). Sajid Sadpara spełnił marzenie ojca: został pierwszym Pakistańczykiem, który wszedł na szczyt bez tlenu.

Sajid Sadpara 14 maja 2023 roku mógł na szczycie Mount Everest wywiesić pakistańską flagę. Góra, która liczy 8848 m n.p.m., została poskromiona. Tym samym Sadpara jest pierwszym pakistańskim himalaistą, który zdobył ten szczyt bez użycia tlenu. Co ciekawe, nie korzystał z pomocy Szerpów, którzy są niezbędni do noszenia ekwipunku. Zdobył najwyższej góry świata bez tlenu do dziś pozostaje rzadkością.

W historii himalaizmu tylko około dwustu osobom udało się tego dokonać. Aż 5000 osób zdobyło szczyt przy pomocy tlenu. Warto dodać, iż Sadpara nie korzystał również z żąd-

nych wspomagających technologii, np. z GPS.

Sukces nie byłby możliwy bez udziału jego ojca, który był himalaistą i wpoił synowi miłość do gór. Niestety, ojciec - Mohammed Ali Sadpara - na zawsze pozostał w górach: zginął na drugim najwyższym ośmiotysięczniku - K2 (8611 m).

- To było marzenie mojego ojca Alego Sadpary. Jego marzeniem było również zdobycie szczytu K2 zimą, co ostatecznie udało mu się osiągnąć, jednak tragiczny wypadek w drodze powrotnej ze szczytu nie pozwolił mu świętować tego wydarzenia z najbliższymi. Pozostaje w moim sercu i umyśle, a jego lekcje prowadzą mnie w najtrudniejszych momentach - powiedział przed historycznym sukcesem Sadpara.

Pakistańczyk oprócz Mount Everestu zdobył: K2, Gasherbrum-I (8080 m), Gasherbrum-II (8035 m) i Manaslu (8163 m). Jego celem jest zdobycie wszystkich czterech ośmiotysięczników.

©©



Mount Everest jest najwyższym szczytem Ziemi, wznoszącym się na rekordowe 8848 metrów

Derby Mediolanu o finał LM oraz posady Pioliego i Maldiniego

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Czas na rewanżowy mecz półfinałowy Ligi Mistrzów Inter - AC Milan. W pierwszym spotkaniu „Nerazzurri” wygrali 2:0 dzięki bramkom Edina Džeko i Henricha Mychitariana.

Najbliższe cztery lub pięć meczów mogą zadecydować o przyszłości trenera Stefano Pioliego i dyrektora sportowego Paulo Maldiniego w Milanie. Najpewniej zostaną zwolnieni,

jeśli „Rossoneri” zostaną wyeliminowani przez Inter w półfinale Ligi Mistrzów i nie dostaną się do czołowej czwórki na koniec sezonu Serie A.

Pod koniec czerwca 2022 roku przedłużono z nimi kontrakty, powierzając im budowę zespołu. Ale firma inwestycyjna RedBird, do której należy Milan, jest rozczarowana, że żaden z zawodników, którzy dołączyli do zespołu zeszłego lata, nie przyczynił się do odniesienia sukcesu.

Właściciele „Rossoneri” mają wątpliwości co do Pioliego

i Maldiniego, które nasiliły się po zaskakującej porażce z broniącą się przed spadkiem Spezią 0:2 w meczu 35. kolejki Serie A. Szefowie RedBird mają poczucie, że zespół zrobił krok w tył, a to doprowadziło do utraty pieniędzy, które fundusz zainwestował w klub. Włodarze uważają, że Pioli nie wyciąga z piłkarzy maksimum.

Milan odniósł jedno zwycięstwo w ostatnich pięciu meczach, przegrał dwa mecze z rzędu. W Serie A zajmuje piąte miejsce, tracąc 4 punkty do czwartego Lazio Rzym.

Cała nadzieja w Rafaelu Leao, który najpewniej zagra z Interem po wyleczeniu kontuzji uda, której doznał w ligowym meczu z Lazio, 6 maja. Portugalski napastnik w tym sezonie był główną siłą napędową „Rossonerich” - strzelił 12 goli w 32 występach w Serie A w tym sezonie i zanotował 7 asyst.

Zgoła inne nastroje panują u sąsiada zza miedzy. Inter jest niepokonany od ośmiu spotkań. W 35. kolejce Serie A zespół Simone Inzaghi pokonał Sassuolo 4:2. Ostatni raz

przegrał 15 kwietnia z Monzą 0:1. Następnie w Lidze Mistrzów zremisował z Benficą Lizbona 3:3 i wygrał kolejne siedem meczów z łącznym bilansem bramkowym 21:3.

W derbach Mediolanu „Nerazzurri” prowadzą 95:85 pod względem łącznej liczby zwycięstw w 74 remisami. Spotkanie w półfinale Ligi Mistrzów będzie 285. w historii konfrontacji obu zespołów. Na Champions League przypadło 5 meczów. Do obecnego sezonu „Rossoneri” nie przegrali: 2 razy wygrali i były 2 remisy.

Inter w rewanżu zaakceptuje każdy inny wynik niż porażka dwoma, trzema lub większą liczbą bramek. W pierwszym przypadku będzie dogrywka, w drugim - to Milan przejdzie do wielkiego finału.

Zdecydowanym faworytem awansu do finału jest Inter. Bukmacherzy oferują kursy jedynie 1,04 na Inter i aż 12,00 na Milan. Mecz na Giuseppe Meazza rozpocznie się o 21.00. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport Premium 1.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Młodzi kadrowicze Kadra Pomorskiego Związku Piłki Nożnej rocznika 2011 rozegra dzisiaj gry kontrolne z Kujawsko-Pomorskim oraz Wielkopolskim ZPN. Wśród młodych piłkarzy powołanych na te sprawdziany, znalazła się dwójka z klubów regionu słupskiego. Są nimi Wojciech Gąbarczyk z Gryfa Słupsk oraz Marcel Szyszło z U-2 Bytów. Mecze kontrolne zostaną rozegrane w Świeciu na stadionie Wdy. **JAK**

PIŁKA NOŻNA

Osiem goli w dwóch meczach W niedzielę dokończona została 29. kolejka słupskiej okręgówki. Kaszubia Studzienice przegrała 0:2 z KS Włynkówko, a MKS Debrzno rozbił 5:1 Leśnika Cewice. Zespół z Debrzyna zajmuje 3. miejsce w tabeli (57 pkt) ze stratą 7 pkt do prowadzącego Startu Miastko. Kaszubia pozostała na 8. miejscu (48 pkt), KS Włynkówko na 15. (21 pkt), a Leśnik na 16. (14 pkt). **JAK**

AML Słupsk ma dwie mistrzowskie sztafety



Sztafeta 4x200 m AML Słupsk triumfowała w kategorii do 20 lat

Krzysztof Głowinkowski
krzysztof.glowinkowski@gp24.pl

LEKKOATLETYKA. Stadion 650-lecia był areną mistrzostw Polski w sztafetach. W Słupsku mogliśmy podziwiać rywalizację ponad 700 lekkoatletów z całego kraju.

59 klubów rywalizowało w sobotę i niedzielę w Słupsku

w mistrzostwach Polski w sztafetach. Do MP zgłoszono ponad 730 zawodników i zawodniczek. Medale rozdano nie tylko wśród seniorów, ale także w kategoriach wiekowych do lat 23, 20, 18 oraz 16.

W rywalizacji klubowej o dwa złote medale postarały się sztafety gospodarza zawodów, czyli AML Słupsk. Sprinterzy tego klubu - z Markiem Zakrzewskim, ubiegłorocznym

mistrzem Europy do lat 18, w składzie - triumfowali w sztafecie 4x200 metrów U20. Po złoto pobiegli w składzie: Jan Osiniński, Jan Gostomczyk, Kacper Kasprzyk i Marek Zakrzewski. Rywalizację wygrali z czasem 1:27.89.

Drugie złoto dla gospodarzy wywalczyła sztafeta mieszana U16 4x600 metrów. Zwycięski skład: Jakub Trojak, Nikola Zieniewicz, Karol Kolasa, Oksana



Drugie złoto dla gospodarzy mistrzostw kraju wywalczyła sztafeta mieszana U16

Pestka. Czas słupskiej sztafety to 6:22.01.

- Naszą docelową imprezą będą w tym roku mistrzostwa Europy do lat 20. Natomiast start Akademii Młodego Lekkoatlety na własnym stadionie traktowaliśmy również priorytetowo - mówił podczas mistrzostw trener Tomasz Czubak.

Z konkurencji olimpijskich rozegrano sztafetę mieszaną

4x400 m. Najlepsi okazali się biegacze GKS Start Długotęka. Wystąpili w składzie: Mikołaj Markowski, Hanna Benkowska, Konrad Brzeziński, Dorota Puzio. Bieg zakończyli z czasem 3.46,58. Drugie miejsce zajęli biegacze z Krakowa. Maciej Kurek, Anna Ciesielska, Wiktor Wieczorek, Małgorzata Defrattyka sztafetę ukończyli w 3.47,56. Na trzecim miejscu podium stanęli reprezentanci

UKS Dąb Suchy Las w składzie: Łukasz Tylak, Oliwia Urbaniak, Piotr Szczodrzyński, Aleksandra Przybylska. 4.07,31.

W sztafecie 4x200 m zwyciężyły reprezentantki AZS AWFis Gdańsk i zawodnicy UKS Gimnazjon Płońsk, a w 2x2x400 m przedstawiciele tego ostatniego klubu. Ponadto lekkoatleci SRS Kondycja Piaseczno triumfowali w sztafecie mieszanej 4x800m.

O awansie rozstrzygnie piąty mecz

KOSZYKÓWKA. Anwil Włocławek pokonał Kinga Szczecin 70:64 w 4. meczu ćwierćfinału Energa Basket Ligi. W serii mamy remis i ostatniego półfinalistę poznamy w środę w Szczecinie.

Jeszcze przed startem play-offów fachowcy spodziewali się wspaniałej rywalizacji Kinga z Anwilem. I tak jest. King miał świetne nastroje (po 1. i 3. meczu), sporo obaw (po 2.) i niedosyt (po 4.). Anwil już dwukrotnie grał pod presją wyniku i dwukrotnie się ratował.

W niedzielny wieczór gospodarze byli lepszym zespołem. Od początku prowadzili (ich ataki nakręcał w pierwszej kwarcie Victor Sanders), a w ostatniej kwarcie kontrolowali 10-12 punktów przewagi. Zryw Kinga był spóźniony.

- Nie weszliśmy odpowiednio w mecz. W dodatku po 5 minutach gry trzech naszych zawod-

ników miało po dwa faule. To wymusiło rotację, co nas wytrąciło z rytmu. Walczyliśmy, ale momentami ponosiły nas nerwy - podsumował trener Kinga Arkadiusz Miłoszewski.

- Za nami kolejny mecz z kategorii ciężkiej. Od początku szarpaliśmy, próbowaliśmy walczyć, ale waliśmy głową w mur - podkreślił kapitan Kinga Filip Matczak.

- To jest bardzo fizyczna seria. King gra bardzo dobrze, a my nie jesteśmy sobą. Od dwóch miesięcy gramy spotkania o dużą stawkę i to nas sporo kosztuje. Nie szukam wymówek, bo walczymy o półfinał i pojedziemy do Szczecina dobrze przygotowani - mówił Przemysław Frasniewicz, trener Anwila.

- Znamy się już świetnie, więc trudno czymś zaskoczyć przeciwnika. Decydują detale, które tym razem były na naszą korzyść - dodał skrzydłowy włocławskiej drużyny Luke Petrusek.

Jednym z elementów do poprawy jest skuteczność graczy Kinga. Rzuty z gry to 37 procent skuteczności. Mało punktów dostarczyli niscy zawodnicy: Andrzej Mazurczak - 7, Matczak - 2, Alex Hamilton - 2 i tylko Bryce Brown po raz kolejny zapracował na wyróżnienie. Zdobył 11 punktów (3/7 za 3).

- Wierzę, że w meczu u siebie po prostu będziemy trafiać - stwierdził Miłoszewski.

Decydujący mecz zostanie rozegrany w środę w Szczecinie. Początek o godzinie 20.

- U siebie czujemy się dużo lepsi i w środę to potwierdzimy - zapowiedział trener Miłoszewski.

W półfinałach są już Śląsk Wrocław (3:1 z Treflem Sopot), Legia Warszawa (3:0 z PGE Spółnią Stargard) i Stal Ostrów (3:0 z Czarnymi Słupsk). Niespodzianek nie ma. Wygrany z pary King - Anwil w półfinale będzie grał ze Stalą. (lis)

Weekend na boiskach piłkarskich regionu

PIŁKA NOŻNA. Kolejne mecze rozgrywała w miniony weekend Klasa A i B seniorów.

KLASA A

GRUPA 1. 17. kolejka: Wybrzeże Objazda - Diament Trzebielino 7:1, Lew Łębork - Granit Kończewo 4:2, Echo Biesowice - Sokół Szczypkowice 1:1, Stal Jezierzycy - Słupia Kobylnica 0:5, KS Damnica - Polonez Bobrowniki 1:0, Barton Barcino - Dąb Kusowo 3:0 (vo).

1.KS Damnica	17	43	48-12
2.Polonez Bobrowniki	17	39	56-18
3.Słupia Kobylnica	17	32	48-32
4.Wybrzeże Objazda	17	28	51-38
5.Granit Kończewo	17	27	44-37
6.Echo Biesowice	17	26	40-31
7.Lew Łębork	17	25	35-39
8.Diament Trzebielino	17	20	44-40
9.Stal Jezierzycy	17	19	36-39
10.Barton Barcino	17	17	30-49
11.Sokół Szczypkowice	17	15	24-43
12.Dąb Kusowo*	17	4	12-90

*wycofał się z rozgrywek

GRUPA 2. 17. kolejka: Orkan Gostkowo - Victoria Dąbrówka 4:0, Błękitni Motarzyno - Urania Udorpie 2:3, Magic Niezabyszewo - Granit Koczała 1:3, Zenit Redkowice - Grom Nakła 0:2, LKS Łebunia - Lider Rychnowy 1:4, Zawisza Borzytuchom - Kaszubia II Studzienice 0:3.

1.Błękitni Motarzyno	17	36	40-18
2.Lider Rychnowy	17	33	52-29
3.Orkan Gostkowo	17	33	48-29
4.Grom Nakła	17	33	27-19
5.LKS Łebunia	17	28	34-29
6.Kaszubia II Studzienice	17	26	37-23
7.Zawisza Borzytuchom	17	23	38-32
8.Granit Koczała	17	25	30-37
9.Zenit Redkowice	17	20	25-42
10.Urania Udorpie	17	20	29-35
11.Victoria Dąbrówka	17	6	26-65
12.Magic Niezabyszewo	17	5	16-45

KLASA B

GRUPA 1. 15. kolejka: Victoria Słupsk - Start Łeba 7:2, Błękitni Tychowo - Rowokół Smoldzino 2:1, Szansa Siemianice -

KS Zaleskie 3:3, Sokół Kulszewo - Błękitni Głowczyce 1:5, Start Łebień - pauza.

1.Błękitni Głowczyce	14	37	47-14
2.Błękitni Tychowo	13	25	33-26
3.Victoria Słupsk	13	24	35-36
3.Szansa Siemianice	14	20	27-16
5.Start Łebień	13	19	22-29
6.KS Zaleskie	14	16	27-29
7.Rowokół Smoldzino	13	14	25-29
8.Start Łeba	13	12	27-37
9.Sokół Kulszewo	13	4	18-45

GRUPA 2. 12. kolejka: GKS Kołczygłowy - Sparta Konarzyny 3:2, Skotawa Budowo - KS Bytów 1:4, Baza 44 Siemirowice - Słupia Sulęcino 0:6, WKS Nożyno - Lipniczanka Lipnica 2:8. 1.Słupia Sulęcino 12 25 45-22 2.Lipniczanka Lipnica 12 24 37-11 3.Skotawa Budowo 12 24 20-13 4.Sparta Konarzyny 12 22 31-19 5.KS Bytów 12 20 35-19 6.GKS Kołczygłowy 12 12 25-32 7.Baza 44 Siemirowice 12 8 10-35 8.WKS Nożyno 12 3 10-62 (jak)